

## Franciszek Fellmann przeżył telefonnie

Przyjazd poznańskiego bioenergoterapeuty — Franciszka Fellmanna wzbudził niebawem zainteresowanie w naszym regionie. Sala w czasie jego seansów wypełniona jest do granic możliwości. Pan Fellmann zgodził się więc na dwa dodatkowe spotkania, które odbędą się w sobotę, 1 września o godz. 10 i 16. Bilety do nabycia w „Orbisie”, „Gromadzie” oraz pod telefonami: 52-42-20 i 205-32.

My zaś mamy dla naszych czytelników prawdziwą sensację. Udało się nam namówić Franciszka Fellmanna na dyktur w „Gazecie”. Nasz i państwa gość będzie — podkreślamy — DO WYŁĄCZNIENIA TELEFONICZNEJ DYSPOZYCJI w piątek, 31 sierpnia w godz. od 10 do 12. Szczegóły w jutrzejszym wydaniu „Gazety”. Rozmowę z bioenergoterapeutą zamieszczamy na str. 4.

(g)

Dyktur  
w „Gazecie”

# Gazeta Współczesna DZIENNIK

Białystok  
Łomża  
Suwałki  
Wyd. 1,  
Nr 168 (12 069)  
Cena 400 zł

CZWARTEK, 30 SIERPNIA 1990 r.  
Imieniny: Feliksa, Gaudencji, Rebeki,  
Róży, Szczęsnego, Mirona, Paŭła

## Dywany znowu poszukiwane

**P**RACOWNICA zaopatrzenia toruńskiego „Marketu” była niepokojona. — Z czym ja wrócę do firmy? Zamówiliśmy więcej dywanów, a dostaliśmy dużo mniej, całą przyczepę mam pustą! Zostanę do jutra, może coś się znajdzie?

Coś się tam znalazło jeszcze tego samego dnia, ale ma-

gazyny białostockiej Fabryki Dywanów „Agnella” świecą pustkami. Wszystko co tu trafia z produkcji, od razu wysyłane jest do odbiorców. Leży tylko cała partia eksportowa do Kuwejtu, czekająca na rozwiązanie konfliktu. Dywany o wzorach perskich, z frędzlami. Jeśli chodzi o kolor, przeważają niebieski i granat.

Przygotowywana jest wysyłka do Wielkiej Brytanii. — Anglicy lubią dywany okrągłe i owalne, z frędzlami, o tradycyjnych wzorach, w pastelowych kolorach. Przysyłają swoje etykiety — mówią zastępczyni kierownictwa działu zbytu — Barbara Kuczyńska.

Ciąg dalszy na str. 2



◆ Premier Tanzanii Joseph Warioba zdementował w środę pogłoski o rzekomych studentach pogromach w czasie zamieszek na stołecznym uniwersytecie w maju br. Warioba zaprzeczył, jakoby służby bezpieczeństwa aresztowały w maju setki studentów, z których kilkunastu zostało zamordowanych w czasie prześluchań.

◆ Trzy godziny trwała pierwsza tura rozmów między prezydentem ZSRR Michaiłem Gorbaczowem i przewodniczącym Rady Najwyższej Rosji Borisem Jelcynem, którzy w środę spotkali się na Kremlu.

◆ Prezydent Wojciech Jarużelski mianował: Krzysztofa Silińskiego ambasadorem nadzwyczajnym i pełnomocnym Rzeczypospolitej Polskiej w Republice Wybrzeża Kości Słoniowej.

Krzysztof Siliński będzie pełnił te obowiązki obok stałego ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Rzeczypospolitej Polskiej w Królestwie Maroka.

◆ Andrzeja Michała Lupińskiego ambasadorem nadzwyczajnym i pełnomocnym Rzeczypospolitej Polskiej w Republice Zairu.

(opr. M)

## Kto powinien decydować o nauczaniu religii?

Rzecznik Praw Obywatelskich skierował do Trybunału Konstytucyjnego kolejny wniosek kwestionujący zgodność z „Ustawą o systemie oświaty i wychowania z 1961 r.” oraz z innymi przepisami rangi ustawowej, kolejnej instrukcji ministra Edukacji Narodowej z dnia 24 sierpnia br., przewidującej wprowadzenie dobrowolnego nauczania religii w szkołach. Instrukcja dotyczy innych religii niż rzymskokatolicka.

Przyczyna zaskarżenia — jest (podobnie jak w wypadku instrukcji z dnia 3 sierpnia br., dotyczącej nauczania religii rzymskokatolickiej) sposób wprowadzenia tego nauczania, z naruszeniem przez prawo powoławcze właściwości ustawy i wydanie stosownego aktu przez organ rządowy, podczas gdy organem właściwym jest organ ustawodawczy (PARLAMENT).

(PAP)

## Jutro w magazynie TYDZIEŃ

● Tragiczny wrzesień 1939 roku pozostawił trwały ślad w rodzinie Solarczyków. Przymusowa praca w III Rzeszy, ucieczki z łagrów i łapanie... O tym Sylwester Dworakowski w artykule „UCIECZKA Z OTTO BERKING”.

● W „zapadłym kacie” Nowogrodzkiego leżała gmina Iwieniec, centrum białostockich kresów Rzeczypospolitej. Tam właśnie Władysław Król, nauczyciel ze Lwowa, zasiewał ziarno polskości. Tam wybudował szkołę, aby w 1941 roku trafić do... KATYNIA. „IWIEŃIECKA LEGENDA” to drugi odcinek opowiadający o dokonaniach „monarchy” ze Lwowa.

● A poza tym — Aleksander Omiljanowicz odsłania kolejne tajemnice Puszczy Augustowskiej, Leszek Tarasiewicz dzieli się wrażeniami ze Szwecji.

## Kolej ostrzega W Rumunii niebezpiecznie

Dyrekcja Generalna PKP informuje, że nadal jest niebezpiecznie w polskich wagonach sypialnych i kuzetkach, przejeżdżających przez teren Rumunii. Niemal codziennie konduktorzy „Wars” zgłaszają przypadki napadów na pasażerów.

Ciąg dalszy na str. 2

## Prawosławni w szkole

**N**AUKA RELIGII dla prawosławnych uczniów będzie się odbywała w szkołach, oczywiście w tych miejscowościach, w których znajdują się większe skupiska uczniów tego wyznania. W pozostałych dzieci i młodzież będą pobierać naukę w punktach katechetycznych. Taką decyzję podjął obradujący 26 i 27 sierpnia w Warszawie Święty Synod Biskupów Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego.

Dotychczas opiekę duszpasterską w ramach tego Kościoła spełniało 350 księży. Po wprowadzeniu religii do szkół należy załatwić dodatkowo wielu katechetów, którzy

Ciąg dalszy na str. 2

## POGODA

Na krótko zawiatało do nas lato. Zaledwie kilka słonecznych bezdeszczowych dni i już synopticy zapowiadają zmianę aury.

Dziś — zachmurzenie będzie małe, temperatura maksymalna 24–26 st. C, minimalna 7–9 st. C. Z kierunków południowo-zachodnich wiatr będzie słaby.

Jutro — od zachodu stopniowy wzrost zachmurzenia, z opadami deszczu i burzami, nieco chłodniej. (U)

pospieszyć. Oba te zboża będą skupowane do piątku (31 bm.), przy czym to drugie w spichrzach w Lipsku i elewatorze w Grajewie. Natomiast wstrzymano zakup żyta. Punkty geosowskie miały wy-

znaczone limity. Większość ich magazynów jest już wypełniona. Zboża mają tam być przechowywane, jak długo — na razie nie wiadomo.

Ciąg dalszy na str. 3

## Kłeska ekologiczna

Do kłeski ekologicznej doszło w pobliżu popularnego wśród mieszkańców Wałbrzycha sztucznego zbiornika wodnego w Zagórzu Śląskim. Na skutek wycieku z pobliskiej oczyszczalni ścieków w Jugowicach co najmniej 3 ton kwasu siarkowego wykorzystanego w procesie oczyszczania doszło do wytrucia wszystkich ryb, w Bystrzycy na odcinku ok. 3 km.

**WE WŁASNYM MIESZKANIU...**  
...zaczadził się 42-letni Eugeniusz P. z Michnówki (gmina Narewka). Pożar wybuchł najprawdopodobniej z powodu nieostrożności ofiary i zaproszenia przez nią ognia. Natomiast zważenie instalacji elektrycznej było przyczyną spłonienia budynku gospodarczego z sianem w Chrolewicach (gmina Drohiczyń) — strata ok. 15 mln zł, stodoły w Lipińskich (gmina Grajewo) — strata ok. 10 mln zł oraz dwóch obór i stodoły w Niełowicach (gmina Wizna) — strata 26 mln zł.

**EKSPRESEM**  
Grajewo — strata ok. 10 mln zł oraz dwóch obór i stodoły w Niełowicach (gmina Wizna) — strata 26 mln zł.

**W PRACY...**  
...uległ wypadkowi obsługujący maszynę do prasowania skóry w PGR Lega. Z obrażeniami odwieziono go do szpitala. Jerzy J. został zaś pobity przez Janusza S. w

Ciąg dalszy na str. 8

## Lato z GAZETĄ Gdzie te czasy?

„Gdzie się podziały tamte prywatki?” śpiewa Wojciech Gąsowski, a mnie natychmiast pamięć prowadzi do cudownych lat spędzonych na białostockim lotnisku. Od najmłodszych lat związany byłem z lotnictwem sportowym, z Aeroklubem Białostockim, tu poznałem wspaniałych ludzi, tu przeżyłem wiele wzruszeń i niejedno mocne wrażenie.

Gdzie się podział ten ruch, ta prawie całonocowa krzątania, ten wspaniały dla ucha gwar podnieconych głosów...

Gdzie są ogniska lotniczej braci, spotkania towarzyskie z wieloma opowieściami lot-

niczymi o podniebnych przygodach niejednokrotnie zapierających dech w piersiach zwykłego „śmiertelnika”. W latach siedemdziesiątych, w których na lotnisku pracowałem zawodowo — na „polu” wrzalo jak w ulu; dzieci, młodzież, dorośli — wszyscy zafascynowani byli tym co lata i związane jest z lataniem.

Okres wakacji, to dziesiątki młodzieży uczestniczącej w obozach Lotniczego Przysposobienia Wojskowego, ołbrzymie zaangażowanie młodych

Ciąg dalszy na str. 5

## Pomagać — to moja dewiza

Rozmowa z komendantem  
Komisariatu Policji w Rajgrodzie,  
mł. chor. KRZYSZTOFEM WIELENCEJ

— Panie komendancie, koniec sezonu turystycznego skłania do pewnych refleksji. Jakże to było lato?

— W miarę spokojne. Było trochę pseudoturystów, ale gdzie ich nie ma. Z ośrodkami wypoczynkowymi nie mieliśmy żadnych kłopotów. Najwięcej interwencji zgłaszano z trzech pól namiotowych, głównie z Tamy leżącej przy zrosie Rajgród — Grajewo. Nie daj Boże jak spotkała się tam młodzież z Białegostoku i Warszawy. Najpierw były słowne przetargi kto jest lepszy — Legia czy Jagiellonia. Później szedł w ruch słownik brukowy, a na koniec i o kamieniach nie zapomniano. Na szczęście nie było poważniej-

szych wypadków.

— A te drobniejsze?

— Jak w każdym miasteczku. W „Energetyku” ktoś włamał się do domku campingowego zabierając magnetowid, aparat fotograficzny i inne przedmioty wartości około 10 mln zł. Ktoś inny zgłosił kradzież wędki, a jeszcze inny namiotu. Również kłusownictwo rybne jest u nas dość szeroko rozpowszechnione, ale to już temat na inną okazję.

— Jednak jezioro nie było aż tak łaskawe dla turystów?

— Powiem inaczej: było na tyle łaskawe, że woda pochłonięła tylko jedną ofiarę. Były gorsze lata.

Ciąg dalszy na str. 5

ARR w akcji

## Etos „S” w gąszczu zmagania

Kolejnym (po Olsztynie i Suwałkach) przystankiem w podróży po kraju wiceprzewodniczącą Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”, senatora LECHA KACZYŃSKIEGO był Białystok. Wczoraj spotkał się on z przedstawicielami

cielami ok. 300 komisji zakładowych.

W trakcie dyskusji dominowały trzy tematy — dokonanie rozróżnienia prawnego, w tym kontrowersje wokół pro-

Ciąg dalszy na str. 2

wczoraj w woj. łomżyńskim zamieniano skupu pszenicy pospolitej. W woj. białostockim kupuje ją elewator w Białymstoku, a od soboty będzie spichrz w Lipsku nad Biebrzą. Pszenicę wysokoja-

kościowa dotychczas odbierał jedynie spichrz w Białymstoku, obecnie również w Biełsku Podlaskim i Siemiatyczach.

Kto ma jeszcze do sprzedania owies i jęczmień, musi się

pospieszyć. Oba te zboża będą skupowane do piątku (31 bm.), przy czym to drugie w spichrzach w Lipsku i elewatorze w Grajewie. Natomiast wstrzymano zakup żyta. Punkty geosowskie miały wy-

znaczone limity. Większość ich magazynów jest już wypełniona. Zboża mają tam być przechowywane, jak długo — na razie nie wiadomo.

Ciąg dalszy na str. 3

## Czy rozładują się zbożowe korki?

Wiecej stoi na pniu pszenicy i jęczmienia. Im bliżej końca. Rolnicy oczekują na zbiór zbóż kombajnami. W Białostockim pozostały do zżęcia zboża z około jednej czwartej powierzchni; naj-

Jak nas poinformowano w OPPZM w Białymstoku, od



# Prawosławni w szkole

Ciąg dalszy ze str. 1

będą pracowali pod kierunkiem proboszczów poszczególnych parafii.

Nauczanie religii w szkołach najtrudniej będzie zorganizować w Białymstoku, gdzie znajduje się największe zwarte skupisko ludności prawosławnej — stwierdza arcybiskup diecezji białostocko-gdańskiej — Sawa. Niemniej jest to problem do rozwiązania. Są już opracowane i przedstawione do wiadomości Kuratorium Oświaty i Wychowania programy nauczania prawosławnej religii w szkołach podstawowych i średnich, brakuje natomiast takowych do przedszkoli.

W diecezji białostocko-gdańskiej są wyznaczeni trzej pełnomocnicy arcybiskupa do wizytowania lekcji religii.

Specjalna instrukcja opracowana przez Ministerstwo Edukacji Narodowej szczegółowo określa zasady wprowadzania religii do szkół w odniesieniu do kościołów i związków wyznaniowych poza Kościołem rzymskokatolickim. Stwierdza się w niej m.in., że w szkole, w której jest nie mniej niż ośmioro dzieci zgłoszonych na naukę religii w ramach określonego wyznania, należy zapewnić możliwość prowadzenia lekcji religii w szkole. Te lekcje można będzie prowadzić także w grupach międzyklasowych lub organizować, w przypadku małej liczby dzieci danego wyznania, grupy międzyklasowe.

Wiele osób interesuje kwestia możliwości wprowadzenia modlitwy w szkole przed i po zajęciach w klasach wielowyznaniowych. Zgodnie z instrukcją, dyrektor szkoły znający swoje środowisko, ma decydować czy w ogóle poruszać ten problem. W instrukcji sugeruje się, że w klasach międzywyznaniowych można wprowadzać modlitwę indywidualną w ciszy, posługiwać się tekstem wspólnie przyjętym przez wszystkich lub zachęcać do chwili ciszy i skupienia tych, którzy z racji swoich przekonań nie chcą uczestniczyć w modlitwie. Nauczyciele muszą w takiej sytuacji wykazać szczególne wiele taktu i delikatności jeśli chodzi o zwracanie uwagi na sytuację uczniów innych wyznań i niewierzących. Modlitwa nie może być przyczyną konfliktów i dyskryminacji uczniów wyznających inną niż rzymskokatolicką religię. Tyle instrukcja. A co przyniesie życie?

(ar)

## „Kosztowny” błąd maszynisty

21 bm. na podszcześcińskiej linii PKP w okolicy Dworcowej wydarzyła się katastrofa kolejowa, na szczęście bez ofiar, lecz wywołująca bardzo poważne szkody. Nad elektrowozem piętrzył się sgruchotany pierwszy wagon pociągu elektrycznego. Na tym odcinku, pomiędzy Ustawem a Dworcową, czynny jest tylko jeden tor, gdyż drugi jest remontowany. Jechała nim zgodnie z planem lokomotywa elektryczna.

Z drugiej strony nadjechał pociąg elektryczny składający się tylko z jednego członu. Maszynista tego pociągu nie zatrzymał się pod sygnałem „STOP” i doszedł do zdarzenia. Uciekł on przed samym zdarzeniem na tył wagonu. Nikt z sześciu osób zalogi nie uciekł. Pasażerów w pociągu nie było. Ruch na tym odcinku wstrzymano na kilka godzin, by odholować linie zabarykadowaną pociągami i elektrowozem. Straty materialne są duże.

(PAP)

## EKSPRESEM

Ciąg dalszy ze str. 1

czasie wykonywania swych obowiązków. Zdarzenie to miało miejsce we wtorek ok. godz. 23 w Czytach. Janusza S. zatrzymała policja.

### W DRODZE

„Czasem uważamy, że nie nam stać się nie może. A tymczasem... Wczoraj ok. godz. 13,30 w Stawiskach „Luk” potracił mężczyzna, który nagłe wstrząsnął na jezdnię. Nieostrożnego pieszo z ramienia odwieziono do szpitala. Pięć godzin wcześniej w Hejdykach (gmina Pisz) motocyklista uderzył swym pojazdem w drzewo. W wyniku kraksy odniósł poważne obrażenia ciała.

Niektórzy w ogóle nie wyruszają w drogę, bo niepodświadomie tracą swe pojazdy. W nocy z wtorku na drodze w kierunku do garażu przy ul. Towarowej w Białymstoku, z którego „uprowadzono” fiat 127 o nr rej. BTB 1104.

Imi z kolei są w drodze łapani. Policja zatrzymała go penetrację terenu. Wiesława S. podejrzana o dokonanie we wtorek późnym wieczorem włamania do kiosku małej gastronomii w Białymstoku przy ul. Akademickiej. (ak)

## Smutne wesele

Półowa spośród stu weselników ze Stubna, w woj. przemyskim, zatrula się salmonellą. W szpitalach znalazło się 38 uczestników uroczystości, w tym 13 dzieci. Salmonella pochodziła z surowych jajek, dodanych do salatek, ciast, galaretek itp. Nikomu nie przyszło do głowy, że jajka trzeba myć. Tak samo jak ongiś małżonka Popiela, ale to było 12 wieków temu.

(PAP)

## Strajki w NRD...

Strajki ostrzegawcze na 10 placowym pracowników służb publicznych objęły w środę całą Niemiecką Republikę Demokratyczną. 90 tys. zatrudnionych, zwłaszcza w transporcie i komunikacji, przerywało pracę na godzinę lub dwie. Głównym ośrodkiem akcji strajkowej był po raz drugi w tym tygodniu Berlin. Przed południem zamrzał tam ruch podmiejski na dwie godziny. Przed siedzibą premiera Lothara de Maiziere, demonstrowało 18 tys. osób, protestując przeciwko zbyt poowolnemu prowadzeniu rokowań taryfowych. (PAP)

## ...i Brazylii

Od 21 dni trwa strajk 55 tys. pracowników przemysłu elektrycznego na znak protestu przeciw polityce ekonomicznej rządu. Pracownicy żądają podwyżki zarobków o 130 proc. Przed kilkoma dniami w odległości 80 km od stolicy dokonano sabotażu na 3 podstacjach elektrycznych zasilających w prąd stolicę wskutek czego Brasilia została pozbawiona elektryczności na ponad 10 godz.

W okresie strajku wszystkie ośrodki przemysłowe w Rio, Pernambuco, Rio Grande do Sul, Minas Gerais, Sao Paulo, Bahia pozbawione były energii. Jest to jedna z największych fal strajków po wprowadzeniu w życie oszczędniejszego planu ekonomicznego. (PAP)

## Kolej ostrzega

Ciąg dalszy ze str. 1

żerów i kradzieży przewoźnego przez nich mienia oraz wybijania kamieniami szyb w wagonach. Często czynów tych dokonują zorganizowane i uzbrojone bandy rabusiów.

Na wniosek strony rumuńskiej „Wars” wyraził zgodę na patrolowanie polskich wagonów przez umundurowanych funkcjonariuszy tamtejszej policji, jednak jak dotychczas patroli te są mało skuteczne lub nie ma ich wcale.

W związku z tak alarmującą sytuacją, „Wars” DG PKP oraz Ministerstwo Transportu i Gospodarki Morskiej zwróciły się ponownie do Ministerstwa Spraw Zagranicznych o podjęcie zdecydowanych działań, zmierzających do radykalnej poprawy bezpieczeństwa podróży w polskich wagonach przez teren Rumunii.

Jednocześnie DG PKP apeluje do wszystkich, którzy zamierzają w wagonach „Wars” odbyć podróż do Rumunii lub przejeżdżać tranzytem przez ten kraj o zachowanie szczególnej ostrożności i stosowanie się do ostrzeżeń przekazywanych przez konduktorów „Wars” w czasie podróży.

(PAP)

Ciąg dalszy ze str. 1

Dywany przeznaczone dla odbiorców krajowych są nowoczesne. Stylizowane rośliny w brązowo-żółto-beżowych kolorach. Piękne, noszą robotczą nazwę „Paki”. Rozmiar 3x4 m. Cena zbytu 1.620 tys. zł.

— Produkcję miesięcznie ok. 100 tys. m kwadr. dywanów w różnych kształtach i rozmiarach — informuje dyrektor „Agnelli” — Jerzy Rabsztyń. — Staramy się utrzymać atrakcyjne wzornictwo. Poszukiwane jest wszystko, co robimy. Na początku roku jeszcze pytano raczej o mniejsze, teraz wzrosło zainteresowanie i większymi dywanami. Odbiorców mamy w całym kraju, a za granicą w Anglii, Japonii, Grecji, no i Kuwejcie. Eksport stanowi kilka procent produkcji. Kondycja ekonomiczna zakładu jest dobra. W ub. roku

## W gąszczu zmagania

Ciąg dalszy ze str. 1

jektu ustawy o związkach zawodowych, bezrobocie, prywatyzacja gospodarki i miejsce związku w nowej sytuacji gospodarczej.

Najbardziej palącym i budzącym największą emocję problemem jest prywatyzacja przedsiębiorstw państwowych. Związek — powiedział Lech Kaczyński — w zasadzie popiera ustawę, choć nie bez pewnych zastrzeżeń. Dotyczy one głównie etatyzacji tego procesu, który sprowadza się do ręcznego sterowania przez ministra do spraw przekształceń gospodarki. Lepšie — stwierdził — byłoby stworzenie jakiegoś mechanizmu ekonomicznego, dzięki któremu proces prywatyzacyjny by się odbywał.

Wiceprzewodniczący „Solidarności” zwrócił uwagę na obawy wśród szeregowych członków związku związane z prywatyzacją, a zwłaszcza wejściem na nasz rynek kapitału zagranicznego, który może osłabić albo w ogóle wyeliminować związek zawodowy z zakładów pracy. Ten problem był podniesiony w wypowiedziach kilku mówców. M.in. Mieczysław Bielawiec (jako reprezentant handlu) pytał o pozycję związku i w ogóle o możliwości jego istnienia w spółce prywatnej.

Lech Kaczyński odpowiedział, iż w zasadzie nie powinno być różnicy w działalności organizacji związkowej w zakładzie państwowym czy prywatnym. Oczywiście, w tym ostatnim istnieje silny opór przeciw zakładaniu związków, dlatego też niezbędna jest determinacja choćby kilku ludzi.

Jeśli chodzi o bezrobocie, to w Komisji Krajowej działa intensywnie specjalna grupa robocza. Bada ona to zjawisko. Obecnie mamy w kraju 750 tys. bezrobotnych. Zdaniem Lecha Kaczyńskiego „Solidarność” będzie czynić naciski na administrację państwową, aby m.in. usprawniała działalność biur pracy. Musi zwłaszcza dobrze funkcjonować informacja.

Z głosów na sali warto jeszcze odnotować te, które dotyczyły pogorszenia współpracy z „Solidarnością” Rolników Indywidualnych oraz problemu mieszkaniowego, a ściślej „utwarowienia mieszkań”. To ostatnie — stwierdził Lech Kaczyński — staje się zjawiskiem nader groźnym, mogącym nawet rozsadzić związek. Jest bowiem nie do pomyślenia, aby przy takim głośnię mieszkaniowym, mieszkania stały puste, gdyż ludzi nie stać na wniesienie wielomilionowego wkładu. (SF)

## INFORMACJA Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność”

„SOLIDARNOŚĆ” przed dziesięć laty zrodziła się na bazie wartości chrześcijańskich. Dlatego też inaugurację jej jubileuszu rozpoczyna uroczysta Msza Święta, którą odprawi Msza Eksceleńcja ks. biskup Edward Kisiel na stadionie w Zwierzynicy w piątek, 31 sierpnia o godz. 17.30.

W uroczystościach wezmą udział poczty sztandarowe, harcerze, oddziały wojska i policji.

Po Mszy Świętej złożone zostaną kwiaty na pobliskim Cmentarzu Wojskowym.

Po uroczystości wiele atrakcji sportowo-widowiskowych (bieg na 6 km, sztuczne ognie).

Zapraszamy wszystkich chętnych, którym drogę są ideały „Solidarności”.

NSZZ „Solidarność” Region Białystok

Białystok, sierpień 1990.

## Czy rozładują się zbożowe korki?

Ciąg dalszy ze str. 1

Dotychczas rolnicy białostocki dostarczyli 52.700 ton ziarna, a łomżyńscy — 31.700 ton. Zdecydowanie dominuje żyto — 39 tys. ton oraz pszenica — 30 tys. ton (z tego połowę stanowi wysoko jakościowa).

Suwalskie PZZ skupiły 40 tys. ton zbóż; przypomnijmy, że powierzchnia do składowania jest o 10 tys. ton większa. Przede wszystkim kupują towar od GS i rolników indywidualnych. Pszenicę rolnicy mogą wozic do spichrzy w PZZ w: Niegocinie, Węgorzewie, Grabowie, Suwałkach i Augustowie; jęczmień: Elku, Sterławkach, Węgorzewie, Kowalach Oleckich i Suwałkach; owies w: Prostkach i Kowalach Oleckich; żyto w: Białej Piskiej, Bemo-

wie, Olecku i Szypliszkach. Dostawca ziarna wysokiej jakości otrzymuje o wiele wyższą zapłatę. Również GS-y odbierają wszystkie gatunki zbóż. Co ciekawe — w dość nieoczekiwany sposób rozwiązano problem z pszeniztem; otóż odkupiły go PGR-y, w zamian sprzedając pszenicę. Niemniej jednak pszenizto nadal napływa, w niewielkich ilościach, do magazynu w Olecku, a dotychczas kupiono go 1300 ton.

PZZ chcą część surowca przechowywać na podstawie umów konsygnacyjnych. Jak na razie partnerami są gospodarstwa państwowe. Może zdecydować się też na to rolnicy. Oprócz zapłaty za zboże, za miesiąc przechowywania otrzymają 5-7 tys. zł za tonę. Zakłady udzielają bonifikat przy zakupie otrąb

pszennych i żytnich oraz kukurydzy.

Co będzie dalej ze skupem zbóż, gdy powierzchnia do składowania stale ubywa? Wiadomo jednak, że część surowca PZZ wykorzystają do przerobu, część — być może — uda się im sprzedać do innych regionów kraju. Rozpoczęła działalność Agencja Rynku Rolnego. Ustalono już interwencyjne ceny skupu, zbierane są konkretne propozycje od tych, którzy mają gdzie przechowywać towar. Jednak wyznaczone parametry jakościowe ziarna są wysokie. Tylko znikomy procent dotychczas dostarczanych, do białostockich PZZ zbóż spełniał te wymagania. Czy będzie więc co kupować, zwłaszcza, że również ceny nie są zachęcające? (gs)

W zakładzie istnieje fundusz socjalny. Na co jest wykorzystywany? — Na dopłaty do wypoczynku, imprezy kulturalne, zapomogi — wymienia specjalistka działu socjalnego Alina Masztal.

Co miesiąc proponuje się pracownikom dopłatę do biletów na imprezy kulturalne dla dorosłych i dla dzieci. Urządza się tradycyjne choinki, spotkania z artystami i recitami, itp.

Jest także fundusz mieszkaniowy. Pożyczki, przyznawane raz na pięć lat nie są, jak na obecne czasy, zbyt duże, ale stanowią pewną pomoc. Na remont można otrzymać 600 tys. zł, uzupełnienie wkładu mieszkaniowego — 2,5 mln zł.

W tym nowym zakładzie, w „lepszych” czasach nie zdążyli wybudować projektowanej stółki. Została skreślona. Załoga ma tylko do dyspozycji dwa bufety z dowożonymi ciepłymi posiłkami.

Fabryka pracuje normalnie, nie ma zwolnień i przestojów, a dywany znowu są poszukiwane. To trochę optymistyczne w codziennej szarżyźnie.

(a)



# Wulkan na mieszkaniach

**P**odobno najgorszy jest pies ogrodnika — potrafi ugryźć w momencie najmniej spodziewanym. Nie chce być wulgarny i porównywać praktyk Rady Nadzorczej Bielskiej Spółdzielni Mieszkaniowej do zachowania się tego czworonoga, choć — jak powiedział jeden z bielszczan — nie byłoby wcale krzywdą, ani zniesławieniem takie porównanie spółdzielczego organu.

Otóż 31 maja br. bielska spółdzielnia, to znaczy jej zarząd wywiesił listy przydziałów i zamian mieszkań. Na tej ostatniej znalazło się 16 nazwisk, w tym m.in. Haliny Parfieniuk, Jana Grodzkiego i Walentyny Szyszko. Wszyscy oni mają nader trudne warunki lokalowe, a wspomniana trójka — szczególnie. Np. żona Jana Grodzkiego ma niedowład lewej części ciała i wymaga stałej opieki, a

przed wszystkim ciepłego mieszkania z ciepłą wodą w kranie. Obecnie lokum przy ul. 3 Maja 8 — pomijając jego mały metraż (37 m kwadr.), rodzina zaś liczy cztery osoby — jest pozbawione wszelkich wygód. Znajduje się przy tym na drugim piętrze, co przy takim schorzeniu, jest istnym utrapieniem — i dla kobiety, i dla jej rodziny.

Zresztą wszyscy lokatorzy z listy zamiennej mieli poważne uzasadnienie, aby ubiegać się o nowe mieszkanie. Załączyli w tym celu odpowiednie dokumenty, w tym decyzję naczelnika miasta odnośnie uprawnień do korzystania z dodatkowej powierzchni mieszkalnej. Decyzja ta była podstawą do ubiegania się o zamianę.

Zrozumiała przeto była radość ludzi, gdy zobaczyli swoje nazwiska na „wymarzonej” liście. Mieszkania w Bielsku Podlaskim — to przyszłowiowa loteria; Obecnie budownictwo przeżywa tu równie regres, na swoje „M” czeka ok. 2,5 tys. członków spółdzielni, a na zamiany — 800. Komisja społeczna wespół z zarządem skrupulatnie badała — sytuację każdego lokatora, aby nie uронić i nikogo nie skrzywdzić.

Jakież było zaskoczenie — które można porównać tylko do gromu z jasnego nieba — gdy w połowie lipca pojawiła się na tablicy nowa lista zamienności z nowymi na niej nazwiskami. Podpisana tylko przez przewodniczącego Rady Nadzorczej W Bielsku zawrzało. Posypały się skargi i protesty. Namiętności doszły do tego stopnia, że wywołano racje poczęły się przeplatać z brzydkimi pomówieniami. Co gorsza — powstał konflikt między zarządem spółdzielni, a jej radą nadzorczą. W tym mieszkaniowym wulkanie — dziennikarzowi przyszło szukać prawdy.

Oczywiście, osoby z nowej listy zamiennej przedstawiły swoje racje — także ważne i ważne społecznie. Dla nich decyzja RN była słuszną i naprawiającą uchybienia zarządu i komisji społecznej. Z protokołów kilku narad i zebrań w tej sprawie — wynika jednak zgoda co innego. To właśnie rada nadzorcza dopuściła się uchybień, wkraczając m.in. w kompetencje zarządu i na własną rękę ustalając nową listę zamienną.

Statut spółdzielni wprowadził nie precyzując tego wyrażnie, ale wydaje się, iż RN, która — mimo, że posiada bardzo szerokie kompetencje — nie powinna samodzielnie podejmować tego rodzaju decyzji. Nadzór i kontrola — to nie zastępowanie zarządu i nie postępowanie go! Tymczasem — jak czytamy w protokole — szef rady nadzorczej uznał, iż „zarząd działa na szkodę spółdzielni i jego obecność w posiedzeniu RN jest niepożądana — wyprosił go z sali”.

Bal Rada Nadzorcza nie uważała za stosowne wyjaśnić swoim członkom, co tu jest grane i z chwilą wywieśnienia list — czym prędzej jej przedstawiciele udali się na urlopy. Ponadto RN nie brała w ogóle pod uwagę decyzji naczelnika sugerującej zamianę mieszkań — w kilku przypadkach — z powodu ciężkiej choroby. Nie podjęto odpowiedniej uchwały odnośnie wszelkich przydziałów, m.in. z list podstawowych, warunkowych i przyspieszeń.

Niejasności i podejrzenia w tej sprawie jest znacznie więcej. Ale chyba nie do dziennikarza należy je rozstrzygać. Sygnalizuję tylko, iż istnieje problem przypominający czynny wulkan i że lawa z tego wulkanu płynie dalej...

STANISŁAW FIEDOROWICZ

## Ostona socjalna dla lokatorów

Oplaty za mieszkanie: czynsz, energia elektryczna, gaz, opał, woda, stanowią znaczne obciążenie dla budżetów domowych. Systematyczne podwyżki powodują też, że wydatkowane na ten cel kwoty stanowią bardzo duży procent pensji pracowniczych, zwłaszcza zaś rent i emerytur.

Od dawna już z funduszu opieki społecznej zakupowano opał osobom samotnym i rodzinom w najtrudniejszej sytuacji materialnej. Sporadyczne były jednak wypadki pomocy w opłatach za mieszkanie. W miastach uruchomiono, co prawda, na ten cel fundusze komunalne, ale nie mają ich wszystkie gminy.

Obecnie zapomogi na wydatki mieszkaniowe udzielać będą także terenowe ośrodki pomocy społecznej, działające przy prezydentach, burmistrzach i wójtach. Zbiega się to z kolejnymi podwyżkami opłat w domach komunalnych i prywatnych.

Jak informuje nas Wojewódzki Zespół Pomocy Społecznej w Białymstoku, zapomoga osłonowa, związana z podwyżkami opłat za czynsze (bez spłat kredytu bankowego), centralne ogrzewanie, wodę, energię elektryczną, gaz i opał udzielana jest według następujących zasad:

W domach o wysokim standardzie kwotę pomocy stanowi różnica między wydatkami mieszkaniowymi (czynsz, c.o., ciepła i zimna woda) a ośmioma procentami miesięcznego dochodu wszystkich zamieszkałych osób. Dla przykładu, jeśli opłaty mieszkaniowe wynoszą 100 tys. zł, a 8 proc. dochodu domowników równa się 40 tys. zł, kwota pomocy ustalona będzie na 60 tys. zł. W domach o niskim standardzie (czynsz, zimna woda) kwotę tę stanowi różnica między opłatą za mieszkanie a 5 proc. miesięcznego dochodu rodziny.

Ostona finansowa przysługuje na całą powierzchnię użytkową lokalu, gdy obejmuje jedną i dwie izby lub normalną powierzchnię użytkową, w zależności od liczby zamieszkałych osób.

Zasłki na opał, energię elektryczną, gaz przewodowy i bezprzewodowy mogą być udzielane:

- osobom samotnym, których ostatni dochód miesięczny nie przekracza 150 proc. najniższej emerytury, tj. 552 tys. zł;
- rodzinom, których ostatni dochód miesięczny w przeliczeniu na członka rodziny nie przekracza najniższej emerytury, tj. 368 tys. zł;
- rolnikom, przy dochodzie rocznym z 1 ha przeliczeniowego 890 tys. zł na członka rodziny, a w rodzinach wielodzietnych, niepełnych, wychowujących dziecko kalekie — przy dochodzie rocznym z 2 ha przeliczeniowych 1.760 tys. zł na jedną osobę.

Druki wniosków o pomoc posiadają biura terenowych ośrodków pomocy społecznej, a w Białymstoku — pracownicy socjalni przychodni rejonowych. Wnioski o pomoc mogą składać zainteresowani bądź ich pełnomocnicy, a także związki zawodowe, służby socjalne zakładów pracy, stowarzyszenia, organizacje społeczne i związki zawodowe.

(a)

## F. Fellmann także w sobotę

**W** związku z dużym zainteresowaniem bioenergoterapeuta z Poznania — Franciszka Fellmanna zapowiedział dodatkowy seans leczniczy na sobotę, 1 września o godz. 10. Tak jak

poprzednie, odbywać się on będzie w hali sportowej WOP przy ul. Bema.

Bilety rozprowadzają biura „Orblisu” przy Rynku Kościuszki i „Gromady” przy ul. Suraskiej. (lb)

## Baltona zacumowała w Białymstoku

W najbliższy poniedziałek, tj. 3 września br. o godz. 10 w Białymstoku, przy ul. Skłodowskiej 2, zostanie otwarty pierwszy w województwie sklep Baltony.

Ta na wskroś nowoczesna placówka będzie oferować szeroką gamę towarów m.in. artykuły spożywcze, kosmetyki, zabawki, konfekcje, sprzęt gospodarstwa domowego i radio-telewizyjny renomowanych firm zachodnich.

Za zakupione towary można będzie płacić walutą wymienną, a także w złotych. Możliwa też będzie transakcja włączana w kilku walutach przeliczanych według oficjalnego kursu dolara.

Dodajmy, że w Baltonie dolar jest tańszy niż w innych firmach dolarowo-markowych. Tak więc będzie w Białymstoku poważny konkurent Pewexu. Z korzyścią dla klienta. (des)

Natomiast inteligentny klient odpowie:

— Wyrzucić takiego handlowca wraz z jego obskurną, nieuprzejmą, arogancką obsługą. Jak wchodzi się do spółtemowskiego sklepu, to obsługa chowa się po kątach...

Czas najwyższy, ażeby przedsięwziąć wszelkie działania i środki, stwarzające

## Jak sobie radzą monopole

runki w kierunku prywatyzacji handlu i drobnej wytwórczości. U piekarza bułeczki i pieczywo będą chrupiące i świeże, po rozsądnych cenach. U monopolisty świeże pieczywo jest bardzo rzadkim rarytatem. Wyszukuje on wszelkich kombinacji, aby śrubować ceny i utrzymać mołocha.

Niestety, działania władz idą w odwrotnym kierunku. Sprzyjają istnieniu monopolu. Przykład: przepis Ministra Finansów a w ślad za nim decyzja białostockich rajców

**Z**wykle każdego dnia robię poranne zakupy w pobliskich sklepach spółtemowskich (bo innych tu nie ma) zaopatrując się w mleko, pieczywo itp. 3 sierpnia br. jestem w sklepie, tzw. „blaszaku” na Antoniuku. Obsługuję się (samoobsługowy) w mleko, chleb, podchodzę do kasy i tu kasjerka winszując za okragły 0,7 kg bochenek chleba — 2,7 tys. zł.

Zdziwiony pytam: Dlaczego, przecież kosztuje 2,2 tys. zł? Kasjerka: — Jest to tzw. chleb „pytlowy” i cena 2,7 tys. zł...

Odłożyłem, a wziąłem chleb, także o masie 0,7 kg, ale za 2,2 tys. zł. O co chodzi? Tak sam chleb w okragłych bochenkach (0,8 kg) z samochodu kosztuje 2 tys. zł, 1 kg — 2,2 tys. zł, 1,5 kg — 3,5 tys. zł i świeży.

Z chwilą urynkowania był tzw. chleb „baltonowski” (1 kg w cenie 3,1 tys. zł). Co robi monopolista, ażeby obniżyć cenę? — zmniejsza masę do 0,7 kg i już po dzień dzisiejszy kosztuje 2,2 tys. zł.

Ale to nie tylko chleb. Są sklepy PHS. Tam nabiał jest znacznie tańszy; śmietana 0,5 l — 2250 zł, mleko pełne — 700 zł, masło śmietankowe (kostka) — 2,6 tys. zł i inne.

Prymitywny handlowiec powie: — Nie podobą się u nas, idź pan na rynek lub do PHS i kup tam taniej...

## \* ALKOHOL PRZYCZYNA TRAGEDII

### \* UWAGA NA DZIECI!

Lato jest tą porą roku, w której wszystko co może poruszać się o własnych siłach wyjeżdża na drogi i ulice. Logiczną konsekwencją wzmożonego ruchu drogowego są wypadki, kolizje i potrącenia, że o drobnych stłuczkach nie wspomnę. O próbie podsumowania pierwszego półrocza (plus sierpień), zwróciłem się do zastępcy naczelnika Wydziału Ruchu Drogowego Komendy Rejonowej Policji w Białymstoku, komisarza PIOTRA DMI-TRUKA.

— Stan bezpieczeństwa na naszych drogach jest fatalny. Mimo naszych wysiłków — z konieczności bardzo ograniczonych! — sytuacja nie uległa poprawie. Statystyka zdarzeń drogowych jest bezlitosna. Wynika z niej, że w ciągu ośmiu miesięcy br. wydarzyło się 300 wypadków (o 20 więcej niż przed rokiem), zginęło w nich 36 osób (o dziewięć więcej), rannych było 356 osób (o trzy więcej).

## Tragiczny bilans

(300 wypadków!)

Sprawcy wypadków — ci pozostają od lat na czołowym miejscu — to przede wszystkim kierowcy samochodów osobowych. Efektem ich „starań” było spowodowanie 119 wypadków. Na drugim miejscu plasują się piesz, których beztrojskie zachowanie się w czasie przekraczania jezdni i często połączone z tym stan niebezpieczny stały się przyczyną aż 92 wypadków! Tę „złotą” trójkę zamykają motocykliści, którzy co prawda korzystają ze swoich pojazdów przez dość krótki okres, niemniej starają się na trwale zapisać w tragicznej statystyce; są sprawcami 12 wypadków.

W dalszym ciągu zdecydowana większość wypadków powodowana jest przez nietrzeźwych użytkowników dróg. Alkohol przytępia zmysł orientacji, powoduje nieodpowiedzialne zachowanie się na jezdni. I stąd między innymi bardzo częste wymuszenia pierwszeństwa przejazdu — powód 42 wypadków. Drugą przyczyną jest nadmierna prędkość, często niedostosowana do panujących warunków — 39 wypadków. Wreszcie — trzecia przyczyna — nieprawidłowe przejeżdżanie oznakowanych przejść dla pieszych — 33 wypadki!

Żeby uświadomić sobie grozę sytuacji — powyższe dane dotyczą tylko Białegostoku i kilku ościennych gmin!

Za kilka dni rozpocznie się rok szkolny. I tak, jak co roku, w pierwszych dniach września potrzebna będzie szczególna ostrożność zarówno ze strony kierujących wszelkimi pojazdami, jak i ze strony najmłodszych, uczniów pierwszych klas szkół podstawowych. Co w tych dniach zamierza zrobić policja?

— Już od wielu dni kontrolujemy oznakowania w rejonie szkół, zarówno w Białymstoku jak i okolicznych gminach. Apelujemy do wszystkich użytkowników dróg, przede wszystkim do kierowców, żeby zachowali szczególną ostrożność, nie tylko w miastach, także na drogach, zwłaszcza wjeżdżając do wsi.

Apelujemy także do rodziców, żeby uczulili swoje pociechy, przestrzegali je przed groźącym niebezpieczeństwem związanym z zabawami na jezdni. Dzieci, szczególnie pierwszoklasiści powinni wiedzieć o przejściach dla pieszych — tych specjalnie oznakowanych — i korzystać z nich. Rodzice — dotyczy to przede wszystkim Białegostoku — powinni poinformować swoje pociechy o sygnalizacji świetlnej uruchamianej ręcznie. Można przecież znaleźć czas aby uświadomić dzieci o niebezpieczeństwach i o zasadach poprawnego zachowania się na ulicach. Takie nauki procentują! (jag)

## Niedziela, godz. 10

## XVII Podlaska Wystawa Psów Rasowych

\* Ponad 300 „szczekających eksponatów”  
\* Wystawcy krajowi i zagraniczni

Stali się już tradycją, odbywające się w Białymstoku, Podlaskie Wystawy Psów Rasowych. Na niedzielę 2 września br. prezentację na bocznym stadionie w Zwierzyniecu ponad 300 najpiękniejszych i zarazem najwierniejszych przyjaciół człowieka, zaprasza dorosłych, dzieci i młodzież — w imieniu blisko trzystu wystawców z całego naszego regionu oraz kraju i zagranicy (ZSRR) — Zarząd Oddziału Białostockiego Związku Kynologicznego w Polsce. W poszczególnych rasach przyznane zostaną złote, srebrne i brązowe medale. Publiczność dokona także wyboru psiej „miss” i psiego „mistera”.

Początek o godz. 10, a zakończenie, połączone z rozdaniem nagród, ok. godz. 15. (h)



# Święty bieg Indian

INDIANIE to naród, który lubi biegać. Mają to we krwi. I w swojej długiej i pięknej tradycji. Bieg traktują jako uniwersalny sposób nawiązania przyjacielskich kontaktów z innymi ludźmi. I z Matką Ziemią!

Swoje „maratony” rozpoczęli w 1984 r. z ziem Indian Onondagów w stanie Nowy Jork, by na liczącej 5800 km trasie Świętego Biegu do Los Angeles zmanifestować związek swoich tradycji z ideą olimpijską. W rok później pokonali kolejne tysiące kilometrów z Nowego Jorku do San Francisco, a następnie z Hiroshimy do Honolulo w Japonii. W tym roku grupa tubylczych Amerykanów, m.in. z plemienia Apaczów, Dakota, Chippewa i Czejenów oraz kilkudziesięciu buddystów z USA przybyła do Europy, by kontynuować Święty Bieg na rzecz Ziemi i Życia.

## Apacze w naszym regionie!

6 sierpnia wyruszyli sprzed Pagody Pokoju w Londynie. Trasa Świętego Biegu wiedzie przez Wielką Brytanię, Francję, RFN, NRD, Polskę, Litwę, Łotwę i Estonię, kraje Skandynawii do RFRR. Finał rozegra się w Moskwie.

Do naszego kraju dotarli 27 sierpnia, w Zgorzlecu, gdzie zostali powitani przez naszych rodaków. Polska trasa wiedzie przez Wrocław, Gliwice, Kraków, Częstochowę, Warszawę, Białystok, Augustów do przejścia granicznego w Ogródnikach, gdzie 4 września nastąpi ich pożegnanie.

Białystok będzie gościł niecodziennych przybyszów w najbliższą niedzielę, 2 września. Indianie zatrzymają się tu na nocleg (skansen — Muzeum Wsi Białostockiej), a w czasie ich pobytu odbędzie się szereg ciekawych imprez i spotkań, m.in. z mniejszościami narodowościowymi Białostoczniny podczas nabożeństwa w „Świętej Wodzie” koło Wasilkowa. Goście mają w programie fascynujące obrzędy, z udziałem autentycznych szamanów, tańce i śpiewy różnych plemion, no i palenie fajki pokoju. 3 września maratończycy wyruszą w dalszą drogę (m.in. przez Augustów i Sejny) do Ogródnika, które będą ich ostatnią polską stacją.

W maratonie uczestniczy twórca idei Świętego Biegu — Dennis Banks, przywódca Ruchu Indian w USA, radykalnej organizacji powstałej w 1968 r. Banks jest zagorzałym propagatorem idei połączenia ludności tubylczych świata i ludów przesiedlanych. Święty Bieg stał się symbolem tego przesłania.

Do naszego kraju maraton trafił dzięki staraniom Polskiego Stowarzyszenia Przyjaciół Indian, którego siedziba mieści się w Białymstoku. Jednym z założycieli stowarzyszenia jest Jerzy Tolłoczko — on też zajmuje się organizacją polskiego etapu Świętego Biegu. — Indianie — powiada — mają ogromny udział w rozwoju ogólnoludzkiej kultury i cywilizacji, i warto wiedzieć o nich cośkolwiek. Apacze lub Czejenowie — to nie tylko bohaterowie filmów przygodowych... (SF)

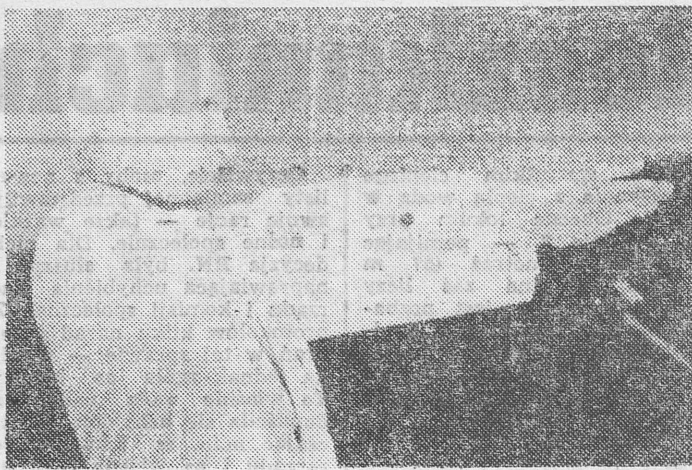
## Syn Chruszczowa o ojcu

Amerykańska oficyna wydawnicza „Little Brown” wydrukowała wspomnienia syna Chruszczowa, Siergieja o jego ojcu. Książka odświeża niektóre szczegóły dynmisi byłego przywódcy ZSRR i jego dalsze losy.

Siergiej Chruszczow rzuca nowe światło na epokę ułnu przeciwko ojcu. Podobno B. Breżniew rozważał nawet możliwość zabójstwa swego poprzednika, gdyby ten nieobrotownie nie zdecydował się na samobójstwo. S. Chruszczow cytuje listy na ten temat wypowiedzi byłego szefa KGB, Siergieja Ławrientiewa. Podważa to oficjalną wersję o „bezkrwawym zamachu”. Według niego wówczas tylko, że była to decyzja państwowej komisji plenium KC KPZR (1964 roku).

Syn Nikity Chruszczowa nie bez ironii pisze o tym, że październik 1964 roku przed południem przywódca radziecki w jego dachu nad Morzem Czarnym, gdzie spędzał urlop, odwiedził jeszcze jednego ministra (polskiego pochodzenia) — G. A. P. Pawłowski. Spotkanie zaaranżowano wcześniej, gdyż N. Chruszczow wyjechał już do Moskwy na konsultacje. Przywódca radziecki pytał o zdrowie prezydenta de Gaulle’a. Pawłowski oznajmił, że czuje się on dobrze. „Tak — powiedział — gospodarz — tylko śmierć może zwołać mego syna od pracy”. Tego samego dnia po południu odleciał do Moskwy. W porze obiadowej następnego dnia powrócił do domu i powiedział synowi: „Wszystko skończyło się. Jestem admiatystonowany”.

Spisek był przygotowywany jeszcze wiosną. Ostrzegano N. Chruszczowa, ale on odnosił się do tego sceptycznie. (P)



z FRANCISZKIEM  
FELLMANNEM  
rozmawia  
Marek Grześkiewicz

— Szczerze mówiąc nie bardzo wiem jak się do pana zwracać, panie doktorze, u-zdrowicieliu...?

— Jestem artystą plastycznym — to mój oficjalny, prawny tytuł. Zdarza się jednak, że ludzie z radością, szczęściem z udzielonej im pomocy nazywają mnie profesorem, doktorem — nie protestuję. Jeżeli komuś to jest potrzebne...

— Zawsze zastanawiałem się, skąd wzięła się — przepraszam za określenie — moda na bioenergoterapeutów?

— Nastąpiła po prostu taka potrzeba, potrzeba wieku. Wkraczamy niby w wielką technikę i technologię, wielkie umiejętności (także medyczne), liczba chorób jednak — często o charakterze epidemiologicznym — nie maleje. Zrozumiałe więc, że szuka się pomocy wszędzie tam, gdzie można ją otrzymać.

— Sceptycy jednak twierdzą, że w całych tych energetycznych seansach jest coś z szarlatanerią.

— Kiedy pierwszy raz rozpoznałem moją energię — a uczynił to znany, szwajcarski autorytet naukowy, (potem zostało to potwierdzone w USA, są dokumentujące to zdjęcia i badania) też byłem nieco zaskoczony własnymi predyspozycjami. Potem trzeba było tylko spotkanie z nie-

korzystać. Problem uczciwości podkreślam zdecydowanie. Okłamać ludzi jest bardzo łatwo. Wiąże się przecież z nami sporo nadziei. Trudno mi siebie chwalić, moje oddziaływanie jest jednak udowodnione tysiącami dokumentów relacji ludzi, którzy gorąco dziękowali za pomoc.

— Ja jednak ciągle jestem niedowiarkiem...

— Pańska sprawa. W czasie białostockich seansów nie rozdałem ankiet. Zwykle to czynię. Ludzie piszą co ich bolało, co przestało boleć. Przecież nikt ich do tego nie zmusza. Widział pan zresztą — po moim zapytaniu kto odczuł pozytywną reakcję w czasie seansu — las wyciągniętych rąk. W całej, ogromnej hali. Czy ktoś byłby w stanie zmusić tych ludzi do świadczenia nieprawdy?

— Podczas seansu często namawiał pan ludzi do odprężenia się. Czy ich — powiedziałbym — współpraca z panem zwiększa szanse na pozytywne efekty?

— Nie jest to konieczne. Oddziaływuję także na opornych, niedowiarków, na nieświadomych kontaktu ze mną. Przykładem leczenia dzieci. Zdarzyło mi się spotkanie z nie-

mówieć, ono przecież nawet nie wiedziało, że ma do czynienia z kimkolwiek. Nic nie rozumiało. A efektów nie muszę się wstydić.

Z drugiej jednak strony odprężenie, wiara w moją energię zdecydowanie pomagają. Dlatego znaczące efekty odnoszę, oddziaływując na dzieci. Są mniej spięte, bardziej ufnie...

— Skoro już jesteśmy przy dzieciach. Z sali wręcz domagano się seansu zorganizowanego specjalnie dla nich.

— Wiem. Jeżeli więc będzie tylko taka okazja spotkam się wyłącznie z nimi.

— Dyplomatyczna odpowiedź. Spróbujmy ją ukonkretnić.

pocytane mogłyby być z moich moich moich. Stąd prosba o dziennikarską rzetelność.

— Zadam pewnie naiwne pytanie. Pierwszy raz jednak rozmawiam z bioenergoterapeutą. Zastanawiam się, czy człowiek, który pomaga innym sam sobie potrafi pomóc?

— Pomagam sobie w szczególny sposób. Ponieważ całe moje ciało zawiera energię, nie mógłbym wykorzystywać jej poprzez — na przykład — pocieranie różnych części ciała. Nie znaczy to jednak, że nie mogę korzystać z własnych umiejętności. Jak pan wie jest nagrana kasetka wideo z mojego seansu. W razie potrzeby oglądam ją więc

## Bioenergoterapeuta musi być uczciwy

— Przykro mi, nie mogę jednak operować konkretnymi terminami. Kalendarz spotkań mam wypełniony bardzo szczerze.

— Czytelnicy pewnie się rozczarują. Trudno. Wracamy więc do pana właściwości. O-bok nadziei, którą wiąże się z panem jest jeszcze coś, co określiłbym mianem odpowiedzialności Pańskiej, jako człowieka, który tę nadzieję daje. Czyje pan tę presję?

— Jaka jest moc, siła mojego oddziaływania — można określić. Twierdzą jednak, że nie ma ludzi absolutnie zdrowych. Każdy więc ze spotkania ze mną wynosi jakąś korzyść. Nawet jeżeli nie zdaje sobie z tego sprawy. Pan jest człowiekiem zdrowym, uczestniczył jednak w seansie. Być może nie zauważy pan nawet poprawy zdrowia. Trudno więc mówić o presji.

Przy okazji: jednej uwagi, związanej z pańskim zawodem, nie mogę sobie odmówić. Nie musi pan pisać o mnie w superlatywach. Niech opisze pan to co widział, rzetelnie i prawdziwie. To wystarczy. Mówię o tym, bo kilka razy różnie bywało. Moje zaś opowieści o uzdrowieniach

jak zwyczajny człowiek. I tak się leczę.

— Mieszkam pan w Poznaniu. Pewnie przed pańskim domem ciągle koczują potrzebujący pomocy...

— Rzeczywiście zdarza się to bardzo często. Wielu jest wśród nich mieszkańców Białostoczniny. Skorzystam więc i poproszę — o zapewnienie mi spokoju w domu. Nie wynika to z jakichś wygórowanych dążeń. Każdy seans jest bardzo męczący. Badany kiedyś przez lekarzy — właśnie po seansie — ze zdumieniem stwierdziłem, że np. moje ciśnienie spadło do granicy — u przeciętnego człowieka — śmiertelnej. Niech będzie to obrazem wysiłku, jaki wkładam w spotkania.

Gdzieś muszę regenerować siły. Sam zresztą jestem najmniej ważny. Liczą się pacjenci. Dla nich muszę wypocząć, przygotować się do nowych seansów. Dlatego dom jest moim azylem. Liczę, że będę zrozumiany.

— Dziękuję za rozmowę. PS. Szerszą, reporterską relację z seansów pana Franciszka Fellmanna zamieścimy w następnym, magazynowym wydaniu „Gazety”.

Fot. B. SKOK

## Nowy numer „Sybiraka”

Przez długie lata losy Polaków w ZSRR były tematem wstydliwie przemilczanym. Ci, którzy przeżyli więzienia, łagry i zsyłki dopiero od niedawna mają własną organizację — Związek Sybiraków i własne pismo.

Celem pisma, wydawanego dla całego środowiska Sybiraków przez Oddział Wojewódzki Związku Sybiraków w Białymstoku, jest ukazywanie prawdy o skali i zasięgu represji radzieckich, występowanie w imieniu Sybiraków, dążenie do uwolnienia ludzi nielegalnie, często schorowanych, potrzebujących opieki czy pomocy materialnej, mających poczucie niewinności doznanych krzywd, które długo były tematem tabu.

Głównym adresatem pisma „Sybirak” są więc ci, którzy przeżyli niewolniczą pracę i uwięzienie w więzieniach, łagrach i w miejscach przymusowego o-

siedlenia. Ale „Sybirak” zawiera również wiele informacji, faktów i zdarzeń ważnych dla tych wszystkich, którym nieobce są tragiczne losy setek tysięcy rodaków na Wschodzie.

W kolejnym, czwartym numerze „Sybiraka” zamieszczono m.in. szkice na temat zbrodni katyńskiej i opracowanie dotyczące repatriacji ludności polskiej ze Związku Radzieckiego w latach 1943-1948. Bogaty dział dokumentów zawiera m.in. wspomnienia Zb. Łosia o tragedii białostockiej wsi Łosice w latach 1939-1941 relacje St. Bojaryna — żołnierza AK, aresztowanego w 1944 r. w Lidzie. Wcześniej syberyjskie losy Polaków przybliżają: „Bunt w więzieniu w Irkucku” — jedyne opublikowane przez J. Piłsudskiego w 1911 r. wspomnienia z zesłania i fragmenty relacji aresztowanego w 1948 r. A. Jabłońskiego o etapie zesłańskim, któ-

ry wiódł z Warszawy przez Białystok na Sybir.

Wielu czytelników zapewne zainteresuje dział „Sybir w poezji”, zawierający wiersze powstałe tam na Wschodzie i poezja poświęconą zbrodni katyńskiej: M. Hamera, F. Holowni, K. Hlaskowiczówny. Numer zawiera także omówienia książek wydanych na Zachodzie na temat losów Polaków, skrzynkę poszukiwań i wiele innych interesujących materiałów, w tym skierowany wcześniej w imieniu Sybiraków apel do posłów i senatorów w sprawie poprawki w ustawie o kombatantach na korzyść tych, którzy nie z własnej woli znaleźli się na „niełudzkiej ziemi”. Pismo do nabycia w księgarniach „Domu Książki” w województwach północno-wschodnich oraz u koporterów we wszystkich wojewódzkich oddziałach Związku Sybiraków. (MC)

## Etylina z „Transbudu”

Informacja, która do nas dotarła była dość lakoniczna: białostocki „Transbud” sprzedaje holenderską etylinę. Gdzie, od kiedy, w jakiej cenie? Po odpowiedzi na te pytania zwróciliśmy się do dyrektora Przedsiębiorstwa Transportowo-Sprzętowego Budownictwa „Transbud” w Białymstoku — ANDRZEJA PIWKI.

— Rzeczywiście rozpoczęliśmy handel etyliną sprowadzaną z Holandii. Jest to paliwo o liczbie oktanowej E-93. Jego

kwowej przy ul. Kombatantów 4, codziennie w godzinach 7-16, także w soboty wolne...

## Nie tylko wożą

badania laboratoryjne wykazały jednak, że wartość energetyczna równa jest naszej etylinie E-94. Oznacza to, że bez żadnych sensacji można ją wlewać do zbiorników i „maluchów”. i Polonów. Przy czym — myślę, że to bardzo istotne — jej cena jest niższa o 100 zł na litrze niż u naszej konkurencji. Sprzedajemy ją na naszej stacji pa-

— Czy do takiego kroku musiał was życie, realia gospodarcze?

— Oczywiście, tak. Nasze przedsiębiorstwo po reorganizacji poszukiwało sposobów poprawienia swojej kondycji ekonomicznej, finansowej. W związku z tym obok ograniczonej — ze zrozumiałych względów — działalności przewozowej rozpoczęliśmy napra-

wy warsztatowe samochodów ciężarowych przyczep specjalistycznych, słowem, naprawy transportowego sprzętu ciężkiego.

— Czy handlujecie tylko etyliną?

— Sprzedaż etyliny jest u nas nowością. Już od dłuższego czasu prowadzimy w naszej stacji olej napędowy, ale o tym nie wspominałem, jako że dotyczyło to jednostek gospodarki uspołecznionej. Do-

piero ostatnio rozszerzyliśmy jej sprzedaż na odbiorców indywidualnych — także po cenach konkurencyjnych! Etylina holenderska nie jest jedyną dziedziną naszego handlu, prowadzimy także sprzedaż części zamiennych i akcesoriów do samochodów ciężarowych.

— Dziękujemy za rozmowę. (ar-4)

## Start do college'u

OD PAŹDZIERNIKA rozpoczyna nauczanie pierwsze w Białymstoku Nauczycielskie Kolegium Języka Angielskiego (popularnie zwane college'em) z siedzibą przy ul. Próchnika 3. Nauka prowadzona będzie przez wykładowców polskich, angielskich i amerykańskich dwoma systemami — dziennym i zastosowanym po raz pierwszy w kraju, półtygodniowym. Nowum to przeznaczone jest wyłącznie dla kandydatów wykonujących zawód nauczycielski, chętnych do przekwalifikowania się na wykładowców języka angielskiego. Na zajęcia dla nich przeznaczono czwartki, piątki i soboty. Zgłosiło się już 78 osób na 30 wolnych miejsc.

Tyle samo miejsc posiada college stacjonarny. Kandydatów za to jest aż 130 i to głównie tegorocznych maturzystów. Czekają więc nieźle konkurencja.

Nauka w college'u trwać będzie dwa lata. Program I roku kładzie nacisk przede wszystkim na doskonalenie praktycznej znajomości języka angielskiego i przygotowanie do pracy nauczycielskiej. Na II roku dojdą wiadomości z zakresu filologii angielskiej.

Jednak... najważniejsze zacznie się już 4-5 września, kiedy to wszyscy kandydaci poddani zostaną pisemnym testom ze znajomości angielskiego. Potem w obecności wykładowcy amerykańskiego odbędą się egzaminy ustne. A więc polamania... (BAN)



# Pomagać — to moja dewiza

Ciąg dalszy ze str. 1

— Także na drogach?  
— O nie. Ten rok będzie gorszy od poprzedniego. Mamy już siedem wypadków drogowych, w których 10 osób zostało rannych. W ubr. były tylko trzy wypadki.  
— Może zbyt przełudniona jest „autostrada” Ogrodniki — Warszawa, przez Rajgród?  
— Przez naszą miejscowość przejeżdża dużo samochodów z radziecką rejestracją, ale tereny te odwiedza jeszcze więcej turystów z RFN, Francji, Austrii i Szwecji. Nie mają oni jednak nic wspólnego z wypadkami.  
— Może chcą tu założyć jakiś interes?  
— Nie wiem. Proszę zapytać o to burmistrza.  
— Rajgród cieszy się sympatią wielu dziennikarzy. Czy możemy liczyć na taryfę ulgową w przypadku kontaktu z władzą?  
— Policja stoi teraz wyłączenie na gruncie prawa. I wierzę, że nadejdzie taki czas, iż plut. Sławek Mastalerski będzie mógł, bez żadnych konsekwencji, ukarać mandatem za szybką jazdę i szefa takiej lub innej partii, i naszego resortowego wiceministra. Życie

jest jednak tyciem i prawo nie byłoby aż tak interesujące, gdyby pozamykano w nim wszystkie furtki. Konkretny przepis trzeba zawsze łączyć z rozsądkiem i zasadami współżycia społecznego. Pomagać społeczeństwu, a nie szkodzić. To moja dewiza.  
— Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał:  
S. DWORAKOWSKI

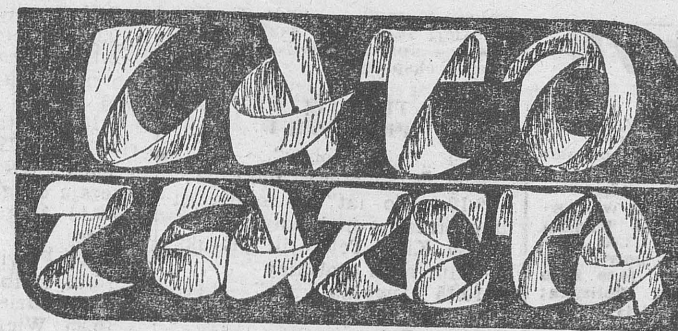
## Gdzie te czasy?

Ciąg dalszy ze str. 1

ludzi w to co robią. Z jaką przyjemnością obserwowałem ich jak wyhangarowują sprzęt — samoloty, szybowce, z jakim uczuciem do niego podchodzą, nie mówiąc już o blyszczących oczach przy wsiadaniu przed startem. Kończyli latanie piloci, na „pole” wychodzili spadochroniarze. Czy młody, czy stary, każdy miał tu swoje miejsce, czuł się potrzebny, był po prostu jednym z nas, lotników, nie było podziałów na lepszych i gorszych, słabych czy mocnych, była to jedna, naprawdę duża lotnicza rodzina. Na naszym gościnnym lotnisku przebywali ludzie z całego kraju, ba, z całego świata, niejednokrotnie słysząc było różnorodny gwar, lądowały i startowały statki powietrzne. Uczestniczyliśmy w setkach zawodów, pokazów i rewii lotniczych. A ileż sław lotniczych przewinęło się przez nasze lotnisko, zresztą nie tylko lotniczych, dostojników państwowych.

Szczegółowo przyznam, że nie sposób przynajmniej dla mnie oddać w pełni atmosferę tamtych dni, miesięcy, lat...

Cudownych, wspaniałych, trochę nawet szalonych lat, do których wracamy obecnie z leką w oku. Tak, tak, lotnicy pomimo pozorów są bardzo romantyczni, sentymentalni, a czyż lotnictwo to nie romantyka, poezja nieba. Wydaje mi się, że to wszystko minęło, gdy zajadę na lotnisko, robi mi się smutno, bo bez tamtych ludzi, tamtego gwaru lotnisko też jest smutne. Niby coś się dzieje, od



## JOLKA

Objaśnienia podane są w innym szyku niż kolejność wyrazów w diagramie. Ujawnione litery mają ułatwić wpisywanie słów.

Podstawowa jednostka długości — opiekunka do dzieci — atak samolotów — cłannik — sznurek do zabawy — ślacz — trąba używana w dawnym wojsku — bosak — pokój hotelowy — maszyna do kruszenia skał — wydawca — pasek materiału przyszyty do ubrania — ocena — lek, niepokój — specjalista od ciast niebieskich — potocznie o pochlebstwie — wika — plac targowy — solny lub siarkowy — ręczna broń palna — dozorca słoni — dzida, pika — „balec” — krowy — rodzaj gry w karty — straganarz — chaszcze, zarosła — pospolita ryba morska — smaczny grzyb — natarcie — zaciśnięta dłoń — utrata spoiwości.

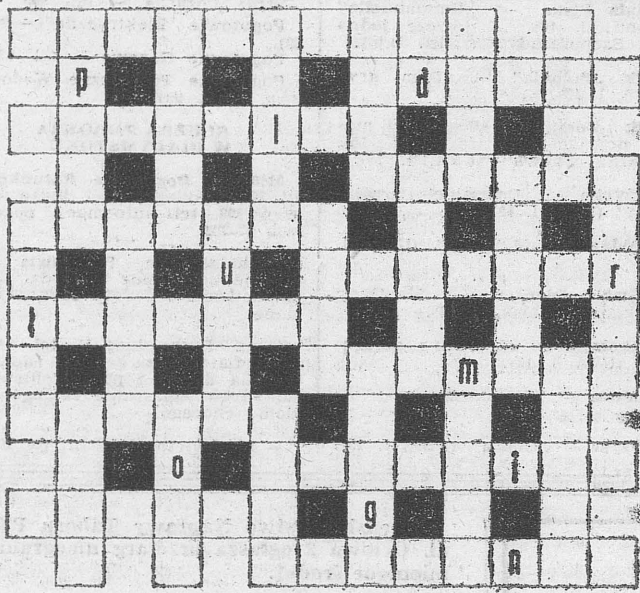
(RAYEN)

ROZWIĄZANIE JOLKI  
sprzed tygodnia:

Pozłomo: WADÓŁ, ZORRO, GÓRKA, KAWKA, DANIA, RETOR, TWARZ, ALONZ, ALT, STOZEK, ANGORA, TON, PANNA, ANDA, LASKA, WATEK, SENAT, AMANT, ZJAZD, AUTOR. Pionowo: WAKAT, POWÓZ, DAWKA, NATKA, ROZEN, LGARZ, ALKAD, AKT, BRUTAL, ORSZAK, TAN, ZADRA, PASTA, „LEGIA”, RONDO, NONET, NARÓD, ORANZ, ASTER, WATRA.

Z lotniczym pozdrowieniem dla przyjaciół, kolegów i znajomych z tamtych lat  
JANUSZ PUŚKO

P.S. A może byśmy tak wspólnie powspominali, nie tylko na łamach prasy?



Pomaluj  
mój świat!

## Skończył, ale nie stanął...

Posterunkowy, który około północy interweniował w zaciśniętym kąciaku łomżyńskiego parku w związku z dochodzącymi stamtąd odgłosami po-

jękiwania, postękiwania i pohukiwania, swój raport zakończył słowami: „...choć skończył, ale na moje wezwanie nie stanął”. (ec)



Leszek Sławiński

SERCE NA MOCZARACH

(45)

— A szczupaków nie było?

— Był jeden, ale się zerwał. Chytra jakaś sztuka.

— Ileż to za te szczupaki co mamy — pomyślał — będzie można towaru dostać. Chyba dużo za buty trzeba będzie dać? A jak podzielić się rybami. Chyba po połowie — dumal. — Złe, że od razu nie dogadał się z Frankiem jak się będą dzielić. A co będzie, jak buty więcej będą kosztować jak pół ryby?

Ojciec zobaczywszy ryby w misce i rękę bez temblaka, niemal krzyknął.

— Antos, zaszła! Czemu ręka bez przywiązki? Rybę na podrywke brałeś? Kaleką na całe życie chcesz zostać?

— Tatku, nie krzyczcie, jak słońce przygrzało, to ręka wydobrzała — i począł znowu obiema rękami przed nosem ojca wymachiwać. — O widzicie, nie mi nie jest, a za to ryba jest!

— I chwala Bogu. W kość tego roku pójdziemy razem. Na gospodarza cię wyuczę. Na gospodarza. Matka, obiad dawaj!

— Tatku — rozpoczął rozmowę przy kolacji Antos — z Frankiem z Mocarzy jutro skoro świt do Łomży popłyniem.

— A po cóż ci dzieciaku do Łomży?

— Ryby my na zastawkę złapali i mówią, że w Łomży lepiej płacą. A Franek butów nie ma i chciałby sobie jakieś buty za rybę w Łomży kupić.

— A co ty jemu za faktora służyć będziesz?

— Myślałem żeby do pana Kosiorka zaprowadzić, to on pewnie rybę kupi, no i ja swoją by sprzedał rybę, to może by coś do domu trzeba było.

— Oj, trzeba, trzeba — powiedziała matka. — Sól się

kończy, nafty też przygodziłoby się z banką, a może by i w Łomży olej mieli?

— A Franek zna Łomżę?

— Pewnikiem zna. Jego ojciec w niewoli u Niemca, to teraz cała gospodarka na jego głowie, bo dziadek już stary i tylko pszczołów pilnuje.

— A dużo tej ryby macie?

— A tak, z dwa pudy.

— A szczupaki macie? — Bo za nie najlepiej płacą i za suma też.

Antos nie chciał wyjawiać rodzicom stanu posiadania ryby, gdyż z tej sprzedaży chciał i swoje, a właściwie dziecięce potrzeby załatwić.

— Parę sztuk mamy, ale za to płocie i okonie miarowe. Najmniej po dwadzieścia deko każdy.

— To nie dajcie się tylko oszwabić.

— A kiedy jedziecie? — spytała matka.

— A ze wschodem słońca.

— Weź kamasze, bo po mieście to wstyd na boso chodzić i cągowie spodnie też weź.

— A kaszkiet też wziąć? — zapytał matki.

— Toć to ciepło. Kto w gorą w kaszkiecie chodzi? Chyba że do kościoła, czy jak?

— Antos, umyć się trzeba. Zaraz w cebrzyku wody dam. Tylko mydło oszczędzaj i dużo nie korzystaj. Raz namydlisz się wystarczy, bo z kupnem trudno. Jak w Łomży byś gdzieś znalazł, a za rybę pieniędzy by dali, to może by i mydła przywiózł?

Antos wymywszy się, z rozkoszą przeciągnął się na szlabanie dumając, jak to będzie w Łomży i zasnął twardym, młodzieńczym snem.

Zygmuśowi wyjazd do Łomży nie przysporzył snu, myślał czy by tu oknem nie uciec i nie poprosić Antosia żeby go wziął. Nigdy jeszcze tyle drogi łódką nie przepłynął.

(cdn.)

PROZNO szukać objaśnienia powyższego pojęcia w encyklopedii lub też w słowniku. Tym niemniej z owym zjawiskiem mamy do czynienia nie od dziś. Z nieufnością, pogardą i wręcz nienawiścią do różnych wyznań, poglądów i światopoglądów odnoszono się nie tylko w okresie reformacji i kontrreformacji; walka w sferze ideologii trwa permanentnie. I tak chyba będzie nadal. Chodzi jednak o to, by w tej batalii ideologicznej nie walczyć z ludźmi, nie pogardzać nimi z powodu uznawanych przez nich określonych idei i reprezentowanych systemów światopoglądowych. Zresztą, czy mamy jakąś, krystalicznie czystą ideologię, nie będącą pochodną od innej? Czy więc chrześcijanin powinien być wrogiem marksisty i odwrotnie?

No właśnie. Zdobywać zwolenników dla danej idei można tylko za pomocą trafności siły argumentów, uzasadniających uniwersalne jej wartości, nie zaś przez deprecjację odmiennych systemów filozoficznych i traktowanie ich zwolenników, czy też wyznawców, jako wierutnych i niebezpiecznych wrogów.

Uważam, że wszystkim, niezależnie od wyznawanego światopoglądu, potrzebna jest na co dzień refleksja nad pytaniami zawartym w modlitewniku „Pokój Wam”: „Czy szczerze jestem przekonany, że wszyscy ludzie, wierzący i niewierzący, powinni się przyczyniać do należytej budowy tego świata w którym wspólnie żyją?”. I jeszcze dwa pytania z tegoż modlitewnika: „Czy w polityce dbałem o wolność, sprawiedliwość, postęp społeczny? Czy umiałem wyzbyć się zacietrzewienia, być za tym, co łączy, a nie za tym, co dzieli?”.

## O szowinizmie ideologicznym

Gdybym miał możliwości, to te trzy pytania, wzięte z zestawu pytań pomocniczych do rachunku sumienia, wyeksponowałbym we wszystkich miejscach publicznych i powracałbym do nich każdego dnia w środkach masowego przekazu. Na pewno byłyby wielce pomocne w budowie wspólnego domu europejskiego i ojczyściny, w procesie integracji społeczeństwa.

W naszej Ojczyźnie, już od ponad roku, zachodzą ogromne zmiany w sferze wolności sumienia i wyznania. Nikt już jak się orientuje, nie zawrze „konspiracyjnie” związku małżeńskiego w kościele i nie chrzci dziecka w ścisłej tajemnicy. Nie niepokoją z tego powodu przykre w tonie i treści reprimendy i nie grożą konsekwencje służbowe. Za udział w pogrzebie religijnym ojca, matki, czy kogoś bliskiego, nie stosuje się degradacji służbowych, a takie praktyki, jeszcze nie tak dawno, miały miejsce. I jest to — nie tylko moim zdaniem — wymierne, oczywiste, najbardziej humanitarne i jakże piękne osiągnięcie.

Niedawno uczestniczyłem w pogrzebie b. I sekretarza komitetu powiatowego b. PZPR. Uroczystości pogrzebowe miały charakter religijny, w obrządku Kościoła prawosławnego. Wśród licznie zgromadzonych uczestników tychże uroczystości, byli ludzie różnych światopoglądów: katolicy, prawosławni, marksiści, czy jak kto woli — komuniści. I wszyscy z wielką powagą i w głębokim skupieniu uczestniczyli w owym misterium żałobnym. Nikt nikogo nie nagabywał: Dlaczego pogrzeb religijny? Nikt nie wyrażał zdziwienia i dezaprobaty dla chrześcijańskiego pochówku b. działacza partyjnego. No bo skoro wolność głosimy wszem i wobec, to korzystajmy w pełni i nieskrępowanie z tej przywileju.

Ale tu cisną się nieodparcie na usta pytania: Dlaczego wciąż tu i ówdzie słyszy się pogardliwe wypowiedziane określenia: komuna, komunista, czerwony? Dlaczego daje się niedowzmaczać do zrozumienia, że tylko katolik jest dobrym Polakiem? Co prawda, obecnie rzadziej słyszy się z wysokich trybun — poselskiej i senackiej — zjadliwe oskarżenia pod adresem ludzi z partyjnej nomenklatury, ale jeszcze ten i ów trybun w telewizji, radiu i prasie czasem nie może przejść do rzeczy, żeby nie okazać swej zajadłej wrogości do rzekomych komunistów: bo tak naprawdę, kto jest komunistą i czy nim był, to o tym wie tylko indywidualnie każdy z nas. Jestem — i nie tylko ja jeden — pełen uznania dla postawy Adama Michnika, który tak mądrze i z wyważeniem — po ludzku, odnosi się do niedawnych swoich przeciwników politycznych i ideologicznych, tudzież i obecnych.

Czy nie nadszedł już czas, by zaprzestać wspomniania kto jest (był) czerwony, żółty, z partyjnej, z solidarnościowej nomenklatury? Przestałmy dzielić społeczeństwo na my i oni. Zastąpmy się wzajemnie solidnie do wielkiego dzieła — budowy społeczeństwa, dostatecznego bytu narodowego. Porzućmy swary i propagandową licytację w służbie określonej ideologii, a weźmy się szczerze i konkretnie do zmiany wszystkiego, co jest złe, zmurszałe — na lepsze, nowocześnie. Bo jaki sens ma taki frazes, jak ten: „Przyśledź tu dla ideologii”, tym bardziej, gdy postępuje się nim człowiek z dawnej, partyjnej nomenklatury.

Przykładów opadania fałszywego szowinizmu ideologicznego w naszym życiu społeczno-politycznym mamy sporo, ale też i przejawów jego na co dzień — jest jeszcze niemało.

STANISŁAW SZCZERBA

Gazeta  
Współczesna

5

Nr 168 (12 069)







"PATER FIRMA"

## OFERUJE DO SPRZEDAŻY

po atrakcyjnych cenach:

- stal zbrojeniową średn. 6-8
  - stal zbrojoną średnicy 10-12 w cenie 2000-3000 zł/kg
  - stal walcowaną średnicy 6-8
  - grzejniki żeliwne — 27 000 zł za żebarko
  - blacha ocynkowana gr. 0,5-0,55 ark. — 40 000 zł
  - rury czarne i ocynkowane
  - wanny, zlewomywalki i brodziki
  - cement, wapno, cegła, pustaki, papa, cegła klinkierowa
  - welna mineralna
- Skład Handlowo-Produkcyjny, Siemiatyże, ul. Słowiczańska 97 (czynny 7-17) tel. 55-21-15, g 5017-9

## samochody

MERCEDESA 200D (1979) — sprzedam. Choroszcz, Lipowa 24. g 5000-1

SYRENE R-20 sprzedam. Wąskiewicz, Gawrych Ruda. g 4630-1

WOLFE 2410 — sprzedam. Białystok, Wierzbowa 2. g 5000-1

DO fiata 121 kupię silnik benzynowy oraz inne części. Wczasowa 21, 27-100 wewn. 22 (10-17). g 5000-1

## różne

SKLEP „Filipek” proponuje pełny wybór art. szkolnych, tapety, gry, zabawki. Al. 1 Maja 20 II p. Tel. 415-898 (od 8-17).

SKLEP meblowy przy ul. Sikorskiego 123 oferuje do sprzedaży: sypialnia „Kamena”, komplety wypoczynkowe, zestaw „Asira”, „Triax”, komody „Enea”, zestawy kuchenne. Tel. 44-35 Łomża.

SEX-BUTIK sprzedam. Białystok, ul. Wyszyńskiego 1. g 4900-9

MAGNETOWID (gwarancja), wana ścieżką — sprzedam. 51-47-52. g 5000-1

3 SZT. skór piśmników garbowanych — sprzedam. Tel. 416-631. g 5000-1

SPRZEDAM: małą gastronomię obwoźną z wyposażeniem. Ul. Wyszyńskiego od godz. 10-13. g 5000-1

OGRODNICTWO — sprzedam. Węgorzewo, Woj. Polskiego 1, tel. 20-31. g 5000-1

DACHÓWKĘ używaną — sprzedam. Białystok, Robotnicza 7. g 5000-1

MŁOCARNIE i Kunę — sprzedam. Bagno 30, gm. Jaswiły. g 5000-1

SPRZEDAM: koparko-spycharkę. Typ „Białorus” Jumi na chodzie i jedną na części, dwie opony. Tel. 524-979, Zółtka 72, pocz. Choroszcz. g 5010-1

SPRZEDAM: Bizon, MTZ 52 gwarancja, Termit 417 Poznań, przyczepa 12 t, 16-115 Górzany 34, gm. Krynki. g 5016-1

## SPÓŁDZIELNIA KÓLEK ROLNICZYCH w Sejnach ogłasza PRZETARG publiczny na niżej wymieniony sprzęt:

|                                  | Cena wywoławcza w tys. zł |
|----------------------------------|---------------------------|
| Ciągniki Ursus C-360             | — 4 szt. 21.913—22.988    |
| Przyczepy D-47, D-732            | — 4 szt. 1.685— 3.847     |
| Roztrząsacze obornika PTU, RT-41 | — 2 szt. 2.335— 2.477     |
| Opryskiwacze ORZ-400             | — 4 szt. 2.094— 2.264     |
| Rozsiewacze wapna RCW-3          | — 2 szt. 838— 1.190       |
| Ładowacz T-214                   | — 1 szt. 6.825            |
| Kosiarka ZTR-165                 | — 1 szt. 2.152            |
| Brona U 212                      | — 1 szt. 210              |
| Kultywator U-418                 | — 1 szt. 944              |
| Plug PZM-300                     | — 1 szt. 1.255            |
| Brona talerzowa U-240, UNT-250   | — 2 szt. 516— 1.346       |
| Cysterny T-503                   | — 5 szt. 168— 222         |
| Kopaczka Z-609                   | — 1 szt. 1.272            |
| Kolumna parnikowa H-000/1        | — 1 szt. 1.061            |
| Ciągnik DT-75 ze spycharką T-253 | — 1 szt. 11.000           |
| Samochód Nysa T-522              | — 1 szt. 5.702            |
| Nadwozie Fiat 125 (combi)        | — 1 szt. 1.285            |
| Wytaczarka bębnowa T-0161S       | — 1 szt. 1.524            |
| Tokarka TSB 16                   | — 1 szt. 1.282            |
| Stół do badania pomp PW-3        | — 1 szt. 9.651            |
| Saturator SP-30                  | — 1 szt. 50               |
| Wiertarka WS-15                  | — 1 szt. 641              |
| Wulkanizator WE-1                | — 1 szt. 553              |

Przystępujący do przetargu obowiązany jest wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej na konto w BS Sejny 979348-101 lub do kasy SKR najpóźniej na godzinę przed przetargiem. Przetarg odbędzie się w dniu 12 września 1990 r. o godzinie 10 w świetlicy SKR. Sprzęt można oglądać w przeddzień ogłoszonego przetargu po skontaktowaniu się ze Spółdzielnią. Spółdzielnia może wycofać niektóre sprzęt lub unieważnić przetarg bez podania przyczyn.

SUWALSKA FABRYKA MEBLI  
Suwałki, ul. Północna 30, tel. 45-95

## ZATRUDNI

— zastępcę dyrektora ds. handlowych —

Wymagane wykształcenie wyższe, pożądana praktyczna znajomość problematyki handlu.

Oferty przyjmuje dyrektor przedsiębiorstwa w ciągu 14 dni od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia.

k 4579-1

## usługi

NAPRAWA, przestrajanie RTV zachodnich. Naprawy gwarancyjne, pogwarancyjne Kasprzaka, Al. 1 Maja 29, sklep ZURT. g 4291-00

MONTAŻ Pal. 521-348. g 4961-0

ANTENY. 245-92. g 5027-0

TANIE systemy alarmowe montuje. Pomichowski, Gązicko, tel. 36-39. p 516-90

WIDEOKAMERA — 512-970. g 4577-0

WIDEOKAMERA. 515-692. g 4945-0

MONTAŻ drzwi dodatkowych — z blachą zamki i sztaby przeciwyważeniowe. Tel. 519-992 w godz. 7-10, 15-20. g 5010-9

URZĄDZENIA chłodnicze, lodówek, zamrażarki — naprawiam. 751-145. g 4576-0

NAJKORZYSTNIEJ sprzedasz willę, dom, mieszkanie, działkę przez Agencję „Amicus”. Sienkiewicza 22, 435-872. Pełna obsługa. g 5005-0

WYNAJEM, zamiana mieszkań. Obrót nieruchomości. Młk. Młkiewicz 4, Agencja „Mazury”. g 5005-0

GMINNA SPÓŁDZIELNIA „SAMOPOMOC CHŁOPIŃSKA” w Olecku ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż:

- Samochód marki Nysa T-522 rok prod. 1983 nr podwozia 292282 nr silnika SU 4000004  
Cena wywoławcza 7.500.000,—
- Samochód marki „Tarpan” rok prod. 1978 nr podwozia 51613 nr silnika 914205  
Cena wywoławcza 7.200.000,—
- Samochód marki „Żuk” A-09 rok prod. 1972 nr podwozia 131806 nr silnika 1805678/90  
Cena wywoławcza 11.900.000,—

Ww. pojazdy można oglądać w dni powszednie do godz. 15 na terenie bazy transportowej GS Olecko ul. Plac Wolności 63/64.

Przetarg I odbędzie się w dniu 14 września 1990 r. o godz. 10. W przypadku niedojścia do skutku I przetargu, na nie sprzedane pojazdy odbędzie się II przetarg o godz. 12.

Przystępujący do przetargu winien wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej na konto PKO Olecko 79631-42 najpóźniej w dniu przetargu.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

k 4607-1

## K O M U N I K A T WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO ENERGETYKI CIEPŁEJ w Suwałkach

INFORMUJE, że

na terenie całego województwa występuje generalne zjawisko niepłacenia należności za pobór energii cieplnej.

W związku z tym, że prowadzone dotychczasowe negocjacje nie dały oczekiwanych rezultatów — odbiorcom, którzy mają zobowiązania płatnicze wobec naszego przedsiębiorstwa po upływie dwóch tygodni od publikacji niniejszego komunikatu zostanie wstrzymany dopływ ciepłej wody.

Wszystkich lokatorów, którzy zostaną dotknięci brakiem ciepłej wody SERDECZNIE PRZEPRASZAMY.

k 4580-1

GIZYCKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE w Giżycku ul. Przemysłowa nr 1 ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż pojazdów:

- samochód ciężarowy „Kamaz” 5511 nr rej. SUA 154U rok prod. 1980  
cena wywoławcza 30.000.000,—
- samochód ciężarowy „Kamaz” 5511 nr rej. SUA 247U rok prod. 1979  
cena wywoławcza 30.000.000,—
- samochód ciężarowy „Kamaz” 5320 nr rej. SUA 364G rok prod. 1977  
cena wywoławcza 18.000.000,—
- samochód ciężarowy „Kamaz” 5320 nr rej. SUA 076G rok prod. 1978  
cena wywoławcza 27.000.000,—
- ciągnik rolniczy „Ursus” C-355 nr rej. SUL 048C rok prod. 1973  
cena wywoławcza 8.500.000,—
- ciągnik rolniczy „Ursus” C-355 nr rej. SUL 045C rok prod. 1974  
cena wywoławcza 10.000.000,—
- przyczepa samochodowa D47A nr rej. SUX 0588 rok prod. 1984  
cena wywoławcza 4.000.000,—
- przyczepa samochodowa D-46 nr rej. SUL 7699 rok prod. 1973  
cena wywoławcza 2.500.000,—

Przetarg odbędzie się w świetlicy przedsiębiorstwa w dniu 13 września 1990 roku o godz. 10. Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy opłacić najpóźniej w dniu przetargu do godz. 9 w kasie przedsiębiorstwa lub na konto nr 377838-71 PBK Warszawa O/Giżycko.

Pojazdy oglądać można w dniach 10—13 września 1990 roku w Bazie Sprzętu i Transportu przedsiębiorstwa. Zastrzegamy prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

k 4566-1

\*\*\*\*\*  
WŁOBRANŻOWA SPÓŁDZIELNIA  
EKSPORTERÓW I IMPORTERÓW  
**ASPRO**  
50-230 WROCŁAW · ul. NA SZANOCACH 2/8  
tel. 213-896, 213-907, 223-344  
fax 071/228155 tel. 712308  
oferuje wszystkim podmiotom  
gospodarczym prowadzącym sprzedaż  
hurtową, detaliczną i obwoźną  
atrakcyjne warunki  
DUŻA RÓZNORODNOŚĆ MODELI  
POLACZONA z NOWOCZESNĄ  
STYLISTYKĄ  
NAJWYŻSZA JAKOŚĆ OPARTA  
o ZACHODNIE TECHNOLOGIE  
i MATERIAŁY (obuwie stenowane  
przez Centralne Laboratorium  
Przemysłu Skórzanego „CELAPO”  
w Krakowie)  
o ROZMIARY od 34 do 46  
o CENY już od 100 zł  
100 zł — w skórze i skórze sztucznej  
100 zł — w skórze i skórze sztucznej  
UWAGA!  
Tym obywatelom, którzy w okresie  
okresu 1990 r. przynajmniej raz  
zostali członkami „ASPRO” zapewnia  
dostępność wariantów zakupu.  
Możliwość zakupu z 3 miesięcznym  
okresem płatności.  
Aby skorzystać z tej oferty wystarczy  
prześłać zamówienie na nasz adres:  
Marie Wykalkowicz gwarantuje sukces  
finansowy Twojej firmy!  
Zapraszamy do nawiązania z nami kontaktu.  
\*\*\*\*\*

k 4470-0

## lokale

JESLI posiadasz mieszkanie, pokój, stancję i chcesz je korzystać i szybko wynająć zgłoś się do BANKU NIERUCHOMOŚCI „J” — Białystok, ul. Sienkiewicza 3 (MPiK), I p., pok. nr 14. k 4592-00

MIESZKANIE dziewczynom. Matejki 33. g 5011-1

M-3 własnościowe 3 pokoje nowe budownictwo. Bytom — Radzionków zamienię na podobne lub większe. Olecko, S. Sienkiewicza. M-4 — M-5 kupię. Olecko, tel. 28-60. g 4637-1

M-4 własnościowe sprzedam. Suwałki tel. 33-22 (po 18). g 4638-1

M-2 (32 m kw.) ul. Wilejska, Brankiego, M-4 (48 m kw.) Chrobrego — pilnie sprzedam „Amicus”, Sienkiewicza 22, 435-872. g 5005-00

## praca

POTRZEBNA niania. Broniewskie-50 6A m 5. (po 17). g 5010-1

PROSZĘ o zgłoszenie się chętnych do pracy w USA (wiza, bilet zapewnione). Warunek: zaadresowana koperta + znaczek na list polecony (1.500 zł). Lachowicz, 82-300 Elbląg 1, poste restante. g 4708-00

WYKONANIE fundamentu — zlec. 512-313. g 5040-1

Wyrazy głębokiego współczucia  
kol. Marii  
Bielnińskiej  
z powodu śmierci  
**MATKI**  
składają:  
Dyrekcja i współpracownicy  
WPEC  
k 4608-1

Wyrazy głębokiego żalu i współczucia  
Kol. Lechowi Imbro  
z powodu zgonu  
**OJCA**  
składają:  
Dyrekcja, współpracownicy  
Zakładów Przetwórstwa w  
Łomży oraz współpracownicy  
BZD w Białymstoku  
k 4606-1



## Nie obronili srebra

Niestety, polscy kolarze szosowi nie obronili tytułu wicemistrzów świata w jeździe drużynowej na 100 km. Wczoraj na szosie w Utsunomiya w Japonii stracili srebro wywalcone przed rokiem.

Do wyścigu drużynowego przystąpiły 24 zespoły. W tym wszyscy najlepsi. Triumfowa-

ła ekipa kolarzy ZSRR, która dystans 100 km pokonała w 1:56.50 godz., co daje wysoką średnią prędkość 51,35 km na godzinę. Drugie miejsce zajęli obrońcy tytułu mistrzowskiego — reprezentanci NRD, którzy stracili do zwycięzców 15 sek. Cztery sekundy gorzej pojechali od nich kolarze RFN. Zdobyli brązowe medale i to jest duża niespodzianka Mistrzostw świata w Japonii. Nasza drużyna pojechała wyjątkowo słabo. Andrzej Sytykowski, Marek Leśniewski, Andrzej Maćkowski i Zbigniew Piątek ze stratą 3:19 min. do kolarzy ZSRR zajęli dopiero 10 miejsce. (opr. dk)

We wtorek, 4 września

## Juniorzy Polski i Bulgarii

### grają w Zambrowie

Nadzieje piłkarstwa Polski i Bulgarii zaprezentują się kibicom futbolu z Zambrowa. W najbliższy wtorek, 4 września o godz. 16.30 dojdzie na tamtejszym stadionie do oficjalnego meczu reprezentacji juniorów do lat 16 tych państw. Spotkanie to zapowiada się ciekawie, bo przecież w drużynie białoczerwonych wystąpi aktualni brązowi medalści mistrzostw Europy.

Przedprzedaż biletów na pojedynek Polska — Bulgaria „U-16” jest już prowadzona w sekretariacie Olimpji Zambrow. (dk)

## W klasie „A”

W minioną niedzielę rozpoczęły się rozgrywki piłkarskiej klasy „A” woj. białostockiego i łomżyńskiego. Białostoczanie grają w swojej grupie. Natomiast drużyny łomżyńskie będą rywalizować w tym sezonie wraz z zespołami z woj. ostrołęckiego.

Oto wyniki naszych jedenastek.

### GRUPA BIAŁOSTOCKA

Relax Uhowo — Promień Mońki 3:5. Krypnianka Krypno — Iskra Narew 3:2. Supraślanka Supraśl — Orzeł Kleśce 1:0. Żubr Drohiczyń — Skra Czarna B. 0:4. Ognisko Białystok — Dąb Dąbrowa B. 1:0. Orkan Poświętne — Cresovia Siemiatycze 3:2.

### GRUPA ŁOMŻYŃSKO-OSTROŁĘCKA

Smolniki Stawiski — Zienowice Nowogród 2:0. Izolacja Matki — Sparta Szepietowo 2:1.

### O PUCHAR POLSKI

OZPN w Łomży przy ul. P. P. 141 (tel. 52-35 lub 52-36) przyjmuje, jeszcze do 8 września zgłoszenia drużyn, także amatorskich, do rozgrywek o Puchar Polski. (dk)

## „Żegnamy wakacje”

Pod taką nazwą odbędzie się w najbliższą sobotę, 1 września o godz. 12 na Osiedlu Waltera 47 w Grawie festyn sportowo-rekreacyjny dla dzieci i młodzieży. Organizatorzy z Ogniska TKKF „Start” przygotowali wiele konkurencji i muzyki. (dk)

### PRZY „MAŁEJ CZARNEJ”



### ZA CZYKIEREM?

Jednym z najbardziej utalentowanych młodych piłkarzy polskich jest niewątpliwie ANDRZEJ SAZONOWICZ (Gwardia Białystok). Przed kilkoma miesiącami wraz z kolegami z reprezentacji zdobył brązowy medal mistrzostw Europy juniorów „Under-16”. Był wyróżniającym się zawodnikiem naszej drużyny. Białostocka Gwardia nie ma

zespołu seniorów. Można było więc spodziewać się, że Andrzej, aby rozwijać swe umiejętności, trafi do juniorów Jagiellonii Ryszarda Karalusa, a stąd do pierwszego składu budowlanych. Tymczasem, mimo zapowiedzi takiego transferu, wciąż jest w Gwardii. Słychać zaś już, że chodzą za nim działacze Legii Warszawa. Czyżby więc Sazonowicz miał zagrać u boku Dariusza Czykiera? W każdym razie oficjalnych pism ze stołecznego klubu jeszcze nie było, ale...

### REKORD

Remont boisk JAGIELLONII przy ul. Jurowieckiej trwa już minimum 5 lat. W



# SPORT

## Mistrzostwa Europy



## Gwiazdy nie zawodzą

### Brąz Piotra Piekarskiego

Po dwóch dniach XV Lekkoatletycznych Mistrzostw Europy w Splicie śmiało można powiedzieć, że gwiazdy królowej sportu nie zawodzą. Na najwyższym podium stawali m.in.: Rosa Mota (Portuga-

lia), Pavel Blazek (CSRF), Katrin Krabbe i Heike Drechsler (obie NRD), Linford Christie i Steve Backley (oba Wielka Brytania).

A jak spisywali się członkowie skromnej reprezentacji Polski? Część konkurencji kończyła się późnym wieczorem i nie mogliśmy przekazać wyników Polaków. Wspomnijmy więc, że w biegu na 10 km Sławomir Majusiak zszedł z bieżni na ok. 6 km. Helmut Krieger uzyskał w eliminacjach w pchnięciu kulą 14 wynik — 19,20 m i nie awansował do finału. Bogusław Mamiński z czasem 8.24,82 był 7 w swej serii biegu na 3 tys. m z przeszkodami i odpadł z rywalizacji, młody Paweł Woźniak nie zdołał wejść do grona finalistów biegu na 400 m ppl. Najwięcej radości do srody przyniosł nam chodźca, Robert Korzeniowski. W czasie 1:23,47 godz. zajął czwarte miejsce na dystansie 20 km. Przez pięć minut był nawet brązowym medalistą. Tyle bowiem trwał wycofanie informacji o dyskwalifikacji zwycięzcy Pavla Blazaka. Medalu więc nie było, ale powinniśmy cieszyć się z wysokiej lokaty Polaka.

Znakomicie spisywali się również biegacze: Tomasz Jedrusik i Piotr Piekarski. Pierwszy awansował bez problemu do półfinału biegu na 400 m, a drugi wywalczył we wtorek awans do grona najlepszych w rywalizacji na dystansie 800 m i wystartował w jednym z wczorajszych finałów.

Piotr Piekarski pobiegł w finale znakomicie. Mimo zablokowania na finiszu zdołał na ostatnich metrach wyjść na 3 pozycję i wywalczył brązowy medal. Zwyciężyli Anglijcy: Tom McKean — 1:44,76 przed Davidem Sharpe.

W rzucie dyskiem triumfowała Ilke Wylluda (NRD) — 62,46 m przed Olga Burowa (ZSRR) i Martina Hellmann (NRD). W pchnięciu kulą złoty medal zdobył Ulf Timmermann — 21,33 m, który wyprzedził Svena-Olivera Budera (bydwa NRD) i Wiesława Ycho (ZSRR). W biegu na 400 m zwyciężyła Grit Breuer — 49,50 przed Petra Schersing (obie NRD) i Marie-Jose Perce (Francja). Na dystansie 400 m ppl. tytuł mistrza Europy wywalczył Kriss Akabusi (W. Brytania) — 47,92 przed Svenem Nylanderem i Niklasem Wallenlindem (oba Szwecja). Na 800 m zwyciężyła Sigrun Wodard przed Christine Wachtel (obie NRD) i Lilla Nurudinowa (USSR), a w chodzie kobiet na 10 km — Anna Rita Sibotti (Włochy) — 44,00 min. przed Olga Kardapolowa (ZSRR) i Ileana Salvador (Włochy). (dk)

## TELEGRAMY

W Szybocowym Mistrzem Polski w klasie otwartej został Janusz Centka, drugie miejsce zajął Henryk Muszyński, a trzecie — Mariusz Poźniak (wszyscy Aeroklub Leszczynski).

W Ligowa drużyna RND — FC Energie Cottbus przegrała z reprezentacją Bułgarii 0:1 (0:0).

Bramkę zdobył Todorow (63 min.).

W Lekkoatletyce ME: Polak Piotr Piekarski zdobył brązowy medal w biegu na 800 m.

W drużynowym wyścigu kolarskim kobiet na 50 km, złoty medal zdobyła Holandia, srebrny — USA, a brązowy — ZSRR.

W Atletyce Madryt zwyciężył Crvena Zvezda Belgrad 3:2 (2:2) w towarzyszym meczu w Madrycie. (opr. lb)

## Srebro D. Zielenkiewicza w Zawodach Przyjaźni

W Briańsku (ZSRR) odbyły się tradycyjne lekkoatletyczne Zawody Przyjaźni juniorów. Rywalizowali w nich reprezentanci 9 państw. Barw białoczerwonych bronił aktualny mistrz Polski juniorów, uczeń Zespołu Szkół Budowlano-Geodezyjnych — Dariusz Zielenkiewicz.

Zawodnik białostockiej Jagiellonii zakwalifikował się do finału biegu na 400 m. Z czasem 48,58 sek. zajął w nim 7 miejsce. Natomiast wraz z kolegami ze sztafety 4x400 m wywalczył srebrny medal. Polacy pokonali ten dystans w 3:13,75 min., przegrali tylko z ekipą ZSRR. (dk)

## Mityng Budowlanych

## Krajowy szczyt

Sezon lekkoatletyczny 1990 dobiega końca. Jak już informowaliśmy, na stadionie białostockiego Zwierzynca rozegrany zostanie 3 września X jubileuszowy mityng lekkoatletyczny Budowlanych, będący jednocześnie finałem Grand Prix Polski. Jest to najważniejsza impreza o zasięgu krajowym.

Dotychczas rozegrano 15 imprez w ramach Grand Prix Polski. W konkurencjach — kobiety — 100, 200, 400, 1000 m ppl., w dal, kula, dysk; mężczyźni — 800, 1500, 10 000 m, 3 km z przeszkodami, wżwyz, trójskok, młot, kula i dysk, zobaczymy po 12 najlepszych zawodników kraju.

Zapewne głównym punktem programu będzie obecność na stadionie w Zwierzynku mistrzów olimpijskich Dany i Emila Zatopków, którzy właśnie teraz w Białymstoku będą mieli oficjalne zakończenie swojej bogatej kariery sportowej. Wcześniej tego nie można było przeprowadzić. Współorganizatorem pobytu małżeństwa Zatopków w Białymstoku jest też Wojewódzki Dom Kultury. Cenną pomoc zapewnią dyrektor tej placówki — Kazimierz Derkowski.

Wracając do Mityngu Budowlanych, to organizatorzy, za naszym pośrednictwem, zwracają się o pomoc w sponsorowaniu tej imprezy. Ewentualną pomoc finansową można przekazywać na konto w NBP O/O Białystok nr 5021-8354-132 z dopiskiem „Mityng Budowlanych”. (let)

## Jak to drzewiej bywało...

Były lekkoatleta białostockiej Jagiellonii, a zarazem czołowy średniodystansowiec świata w latach trzydziestych Kazimierz Kucharski opowiedział nam kilka ciekawostek związanych z mistrzostwami Europy. Kazimierz Kucharski bronił barw Polski w pierwszej imprezie, która odbyła się w roku 1934 w Turynie, w biegu na 800 m. Zaliczany był do grona faworytów. A tymczasem pan Kazimierz był dopiero szósty (1:53,4).

A oto co nam powiedział o tym biegu. — Bieżnia turyńska była bardzo twarda, a my używaliśmy pantofli do biegu z długimi kołcami. Skutek był taki, że w przedbiegu na 800 metrów, w którym zająłem drugie miejsce, pokaleczyłem stopy. Wprawdzie kierownik ekipy Misiński zaopatrzył mnie nazajutrz w pantofle z krótkimi kołcami, niemniej w finale startowałem z obolałymi nogami.

Przygotowania do mistrzostw Europy Kazimierz Kucharski scharakteryzował tak:

— W tamtych latach każdy trenował na własną rękę. Trener był właściwie tylko jeden — Antoni Cejzik, który wizytował ośrodki w Polsce. Tak więc zawodnicy stykali się z nim bardzo rzadko. W praktyce przygotowaliśmy się do mistrzostw na własne wyczucie. Dopiero na dwa tygodnie przed rozpoczęciem mistrzostw Europy zabrał się na krótkie dwutygodniowe zgrupowanie w ówczesnym CIWF-ie na Bieleńcach.

Warto tu dodać, że w turyńskim finale na 800 m zwyciężył Węgier Szabo (1:52,0), którego Kucharski na kilka tygodni przed mistrzostwami pokonał na zawodach w Sztokholmie. Z tym samym zawodnikiem Polak wygrał kilkakrotnie w następnym, 1935 roku. W roku tym Kucharski nie doznał ani jednej porażki, wysuwając się na czoło średniodystansowców świata. Na liście najlepszych w świecie w biegu na 800 m znalazł się wtedy na drugim miejscu o 0,1 sekundy za Amerykaninem Robinsonem, którego zresztą pokonał zdecydowanie na zawodach w Warszawie. (let)

### EXPRESS LOTEK

35, 16, 13, 28, 31

### SUPER LOTEK

20, 36, 45, 40, 34, 21, 31



# Jesień białej floty

W rzesień za pasem. Pustoszeją mazurskie jeziora. Od 1 września ubędzie także statków spacerowych „Żegluga Mazurskiej”. Zawieszony zostanie rejs do Węgorzewa, a na innych trasach częstotliwość kursów we wrześniu będzie uzależniona od frekwencji.

Nadchodzi jesień, zatem w „Żegludze Mazurskiej” pora na pierwsze wnioski i podsumowanie sezonu przewozów pasażerskich. Jaki był ten sezon? Okazuje się, że i gorzszy, i lepszy od poprzedniego. Gorszy, bo ilość przewiezionych osób w porównaniu z rokiem ubiegłym spadła o około 40 proc. Gdyby nie turyści z zagranicy, nie byłoby kogo wozzić na mazurskich szlakach. Zabrakło tego lata krajowych grup zorganizowanych (kolonistów, wycieczki z zakładów pracy), które dotąd szczególnie wypełniały pokład statków białej floty. Jeszcze jeden przykład na to, że w tym roku turystyka krajowa „leży na łożach”.

LEPSZY  
był ten sezon dla „Żeglugi”.

bo już teraz wiadomo, że nawet mimo nie wygórowanych opłat za bilety, zyski firmy będą wyższe niż w roku ubiegłym. Paradoxa? — tylko pozorny. Otóż wyższą stopę zysku uzyskano poprzez ograniczenie kosztów własnych, np. zawieszono nierentowną działalność na Wigrach i w Hawie, wydzierżawiono dwie mniejsze jednostki przynoszące wcześniej straty.

Kończy się lato, co w „Żegludze Mazurskiej” wcale nie oznacza zawieszenia działalności. Pozostaje jeszcze transport ładunków drogą wodną, remonty i produkcja w giżyckiej bazie remontowej. Ostatecznie wszystko to razem zadecyduje o kondycji tego przedsiębiorstwa. (pim)

## Nie ma szacunku dla kultury

Z niektórych rejonów w woj. łomżyńskim zaczynają docierać do nas sygnały o niezbyt kulturalnym stosunku nowych samorządów do... kultury. Zdarzają się przypadki, gdy radni domagają się — tak, tak — to nie bajka — zamykania placówek kulturalnych działających na terenie gminy.

Ostatnio wieści takie dotarły do nas m.in. ze wsi Kołaki Kościelne. Któregoś dnia przedstawiciele nowego samorządu weszli do budynku, spisali co w nim było i... poinformowali kierowniczkę Gminnego Ośrodka Kultury, że placówka zakończyła właśnie działanie. Sprzęt placówki ma być przekazany miejscowej szkole. Radni twierdzili, że dla pięciu osób, które tam pracują, czy też korzystają z GOK — utrzymywanie placówki nie ma sensu.

DZIWI NAS

bardzo postawa wóldarzy Kołak Kościelnych. Są przecież i takie miejscowości, w których radni wręcz boją się o ocalenie klubów i świetlic. Radnym z Kołak placówka przeszkadza. Może to i racja, zawsze to mniejszy problem niż staranie się o środki na remonty, opał, place, niż organizowanie życia kulturalnego

## Warto wiedzieć, że...

... na terenie Suwalskiego Parku Krajobrazowego koło Jeleniewa znajduje się jeden z największych obiektów archeologicznych w woj. suwalskim — grodzisko Szurpity.

Jest ono usytuowane w trójkącie trzech jezior: Jodel od południa, Tchliczysko lub Kluczyzko od wschodu i Jegłówek od północy. Położone jest na wysokich wzgórzach o bardzo stromych zboczach. Widoczne są trzy pierwsze wały umocnionych głazami. Jeden biegnie dołem, drugi w połowie wzgórza, a trzeci jego wierzchołkiem. (cis)

„Uprzejmie proszę o sprawdzenie komisji i zobaczenie w jakich warunkach mieszkam razem z rodziną. To uraga ludzkiej godności, jest poniżające...” Tu najczęściej trwa długa wyliczanka uciążliwości związanych z mieszkaniem kątem u sąsiadów lub wręcz gdzieś w chlewikiu.

Obecnie Urząd Miejski w Łomży — jak informował wiceprezydent Tadeusz Mądry na ostatniej sesji RM — ma do rozpatrzenia

## Mieszkania nadal luksusem

około 800 podań o przyznanie mieszkań tzw. kwaterunkowych. Każdego dnia napływają nowe. Nie zrealizowane są jeszcze nawet przydziały z 1983 roku i lat następnych. Mieszkań po prostu brakuje. I już dziś wiadomo, że spora grupa ludzi będzie musiała czekać nadal.

Obecnie trwają prace nad powołaniem nowej komisji do spraw mieszkaniowych przy UM. Urząd zwrócił się do działających w mieście organizacji społecznych o delegowanie przedstawicieli do udziału w jej pracach. Wkrótce jej skład zostanie ustalony i komisja przystąpi do sporządzania listy przydziału mieszkań na rok bieżący. Nie zadowolę pracy ani jej członkom, ani prezydentowi, ani całemu Zarządowi Miasta. (klos)



Elk wciąż się rozbudowuje.

Fot. JAN CIELUSZECKI

## Dyżur poselski

Jak nas poinformowało Biuro Poselskie w Suwałkach, posłanka Teresa Woźniak, będzie w najbliższy poniedziałek, 3 września br. w godz. 10-14, oczekiwać na swych wyborców w Urzędzie Wojewódzkim, pokój 133.

Mieszkańcy Elku będą natomiast mieli możliwość porozmawiania o pracy naszego parlamentu — także z panią posł — w poniedziałek, 19 września w bibliotece Miejskiego Domu Kultury, już od godz. 17. (cis)

## Śladem naszych publikacji

Opowiadając na ostatku „Jak dojechać do „Goldapi?”, zamieszczoną w 161 numerze „Gazety Współczesnej”, Rejon Dróg Publicznych w Olecku wyjaśnia, że brak tablic drogowych w centrum Filipowa wynikał z konieczności zdjęcia ich w celu wyremontowania, w związku ze zniszczeniem przez wandalów.

Dewastacja oznakowania pionowego dróg jest zjawiskiem nagminnym, nasilającym się pod koniec każdego dnia wolnego od pracy. Koszty, jakie ponosi RDP w związku z utrzymaniem tego oznakowania, wynoszą 250 mln zł rocznie. Ustawienie jednego znaku ostrzegawczego kosztuje około 200 tys. zł. Wobec nasilającego się zjawiska niszczenia oraz kradzieży oznakowania pionowego, a także stale rosnących cen materiałów i usług, Rejony Dróg Publicznych zmuszone są do przeznaczania na utrzymanie oznakowania coraz wyższych kwot, rezygnując z wykonywania niektórych robót nawierzchniowych.

Zwracamy się o zaapelowanie na łamach „Gazety Współczesnej” do użytkowników dróg o nieniszczenie znajdujących się w pasach drogowych urządzeń, a zwłaszcza znaków drogowych, służących wszystkim użytkownikom dróg i mających wpływ na bezpieczeństwo oraz komfort jazdy.

Dyrektor  
inż. BERNARD MENDYK

## Zguby

17 sierpnia br. w godzinach rannych pasażer białostockiej taxi nr „1493” pozostawił szafkę z dokumentami wystawionymi na nazwisko Krzy-

sztof Bobkowski zam. Szumowo, ul. Przemysłowa 12.

Zguba znajduje się w Dziale Łączności z Czytelnikami redakcji, pokój nr 2. (bm)

## Porozumienie „Centrum” a bezrobotni

Od miesiąca istnieje w Giżycku porozumienie „Centrum”. Liczy ok. 20 członków. Wspólnie z MKK NSZZ „Solidarność” wydaje co miesiąc biuletyn informacyjny „GŁOS”.

— Myślę, że przeżyła się już formuła komitetów obywatelskich. Nie odpowiadała nam ich jednolitość. Uważaliśmy, że właśnie w tym momencie musi nastąpić pluralizacja. Dobrze więc się stało, że powstają różne partie. Dobrze, że powstało ROAD i porozumienie „Centrum”, bo na tym właśnie polega demokracja — mówi przewodniczący komitetu założycielskiego, Stefan Musiałek.

— NASZ PROGRAM opiera się na dwóch filarach, którymi są wiara i etos narodowy. Nie jesteśmy zwolennikami roztapiania naszego narodu wśród innych w Europie, choć na pewno trzeba się podciągnąć do jej poziomu. Popieramy rozwój gospodarki rynkowej, ale uważamy, że konieczne jest przyspieszenie — przede wszystkim jeśli chodzi o przemiany strukturalne, a zwłaszcza własnościowe. Prywatyzacja posuwa się stanowczo za wolno, społeczeństwo może nie wytrzymać zbyt powolnej ewolucji. Zdecydowanie popieramy kandydaturę L. Wałęsy na prezydenta.

Zamierzamy aktywnie uczestniczyć w zarządzaniu miastem, chcemy podsunąć Radzie Miejskiej i burmistrzowi pewne rozwiązania, gdyż jest wiele palących i nie ruszonych dotąd problemów. Obecnie jedną z najpilniejszych spraw jest u nas bezrobocie. Chcemy się tym zająć. W mieście jest już ponad dwa tysiące osób bez pracy. Trzeba opracować program prac na rzecz miasta i wykorzystać tych ludzi. (jp)

## kroniki policyjnej

Mówi rzecznik prasowy komendanta wojewódzkiego policji w Łomży, podinspektor Włodzisław Aleksiejuk:

— Nie maleje plaga włamań i kradzieży na szkodę zakładów pracy i osób prywatnych. Ostatnio, zaledwie w ciągu pięciu dni, zanotowaliśmy dziewięć włamań do zakładów pracy i czternaście do obiektów prywatnych. W tym samym czasie stwierdzono dziewięć kradzieży na szkodę prywatną i trzy — na szkodę przedsiębiorstw.

Kilka przykładów: 21-letni Roman S. wybił szybę w sklepie spożywczym PSS, wszedł do środka i... na szczęście nie zdążył nic wynieść, bo został ujęty na gorącym uczynku. Również w Zambrowie 15-letni Mirosław S. włamał się do sklepu warzywniczego przy ul. Białostockiej. W momencie gdy uciekał z łupem (guma do żucia, kawa, napoje alkoholowe) został zatrzymany.

Dobrze mieć czujnych sąsiadów. 18 bm, w biały dzień, bo o godz. 10.50, sąsiad Ryszarda B. powiadomił policję, że za ścianą grzazuje złodziej. Przybyli policjanci stwierdzili brak sześciu kryształów, czapki i kołnierzy z lisa, złoty obrączki, robota kuchennego i innych artykułów. W bezpośrednim pościgu zatrzymano sprawcę, 31-letniego Marka K., który nigdzie nie pracował. (klos)

Gazeta  
WSPÓŁCZESNA

Nr 168 (12 069)

3